

Sygn. akt I ACa 215/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Szczecin, 30 czerwca 2022 .

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Górski
Protokolant:	St. sekr. sąd. Beata Węgrowska-Płaza

po rozpoznaniu w dniu 15 czerwca 2022 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. W. i B. W.

przeciwko Bankowi (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 29 grudnia 2021 r. sygn. akt I C 44/21

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda J. W. kwotę 4050 zł (czterech tysięcy pięćdziesięciu złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki B. W. kwotę 4050 zł (czterech tysięcy pięćdziesięciu złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

- Krzysztof Górski -

Sygn. akt I ACa 215/22

UZASADNIENIE

Powodowie J. W. i B. W. w pozwie z dnia 2 stycznia 2021r. domagali się zasądzenia od pozwanego Banku (...) S. A. z siedzibą w W. na ich rzecz łącznie kwoty 161.462,86 zł tytułem bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego w związku z nieważnością zawartej przez strony umowy kredytu i pobraniem świadczeń nienależnych w okresie od dnia 17 stycznia 2011 r. do dnia 15 sierpnia 2018 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia następnego po dniu wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Ewentualnie, w przypadku uznania przez Sąd umowy zawartej przez strony za zgodną z prawem i mogącą dalej obowiązywać w kształcie pozbawionym zapisów abuzywnych, wniesli o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz łącznie

kwoty 76.445,05 zł tytułem bezpodstawnego wzbogacenia w związku z pobraniem środków tytułem spłaty kredytu w zawyżonej wysokości w okresie od dnia 17 stycznia 2011 r. do dnia 15 sierpnia 2018 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 07 lutego 2020 r. do dnia zapłaty.

Ponadto powodowie domagali zasądzenie od strony pozwanej na rzecz strony powodowej zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, w tym opłat skarbowych od pełnomocnictw i kosztów zastępstwa procesowego w wysokości dwukrotności stawki minimalnej wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia prawomocności wyroku do dnia zapłaty (zgodnie z art. 98 S 1¹ k.p.c.).

Uzasadniając żądanie pozwu powodowie wskazali, iż w dniu 9.07.2008r. zawarli z pozwanym bankiem umowę kredytu zabezpieczonego na nieruchomości nr (...). W ocenie strony powodowej w umowie zawartej przez strony znajdują się zapisy stanowiące klauzule niedozwolone a zawarte w § 2 ust 4 umowy, § 2 ust 3 regulaminu, § 5 ust 2 regulaminu, § 5 ust 17 regulaminu, § 5 ust 18a regulaminu i § 5 ust 21 regulaminu. Dotyczą one wprowadzenia klauzuli indeksującej świadczenia stron dwoma miernikami wartości określanymi dowolnie przez pozwaną. Kwestionowane postanowienia stanowią w świetle przepisów prawa postanowienia abuzywne, zmierzające do zaburzenia równowagi kontraktowej na wyłączną korzyść pozwanego, która wykorzystwała swoją silniejszą pozycję (jako przedsiębiorcy) względem konsumenta oraz jego nieświadomość i brak specjalistycznej wiedzy co do ryzyka związanego z oferowanym produktem. Tym samym zdaniem powodów, ocenić je należy jako naruszające dobre obyczaje oraz prowadzące do powstania znaczącej nierównowagi praw i obowiązków ze szkodą dla konsumenta, a w konsekwencji bezskuteczne. Bezskuteczność kwestionowanych postanowień z kolei prowadzić będzie do nieważności całej umowy, ponieważ jej dalsze obowiązywanie w kształcie pozbawionym kwestionowanych postanowień nie jest możliwe.

Na skutek nieważności przedmiotowej umowy całość środków pobranych przez pozwanego od strony powodowej stanowi świadczenia nienależne, którego zwrotu strona powodowa może się domagać na podstawie treści art. 405 k.c. w zw. z treścią art. 410 k.c.. Na dzień 15 sierpnia 2018 r. powodowie spłacili łącznie kwotę wynoszącą 201.101,66 zł., przy czym korzystając z uprawnienia do rozdrobnienia roszczeń, powodowie dochodzą jedynie części powyższej kwoty to jest kwoty 161.462,86 zł uiszczonej w okresie od dnia 30 lipca 2008 r. do dnia 15 sierpnia 2018 r..

W przypadku utrzymania umowy kredytu w kształcie pozbawionym postanowień abuzywnych wartość bezpodstawnego wzbogacenia banku stanowi różnica pomiędzy sumą pobraną przez bank od kredytobiorcy tytułem spłaty kredytu przy zastosowaniu kwestionowanych postanowień umownych, a sumą jaką kredytobiorca pozostawałby rzeczywiście zobowiązany do spłaty na rzecz banku na mocy umowy kredytu pozbawionej kwestionowanych postanowień umownych.

Powodowie wnieśli o zasądzenie dochodzonej pozwem kwoty łącznie na ich rzecz bez określenia stosunków ich udziału, ponieważ są małżeństwem pozostającym w ustroju ustawowej wspólności majątkowej, a dochodzona wierzytelność stanowi składnik ich majątku wspólnego. Zgodnie zaś z poglądami doktryny oraz orzecznictwa, odzwierciedlonymi w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2011 r., sygn. III CZP 130/10, w przypadku istnienia tego typu wspólności majątkowej pomiędzy powodami wierzytelność może być dochodzona jedynie wspólnie na ich rzecz bez określenia przysługujących im udziałów.

W drugiej kolejności powodowie wskazali, iż umowa jest nieważna z powodu przekroczenia granic swobody umów określonej w treści art. 353¹ k.c. poprzez zagwarantowanie sobie przez pozwanego pełnej dowolności w zakresie ustalenia wysokości zobowiązań strony powodowej jako kredytobiorcy. Powodowie wskazali też, iż wobec faktu, że Bank od momentu zawarcia umowy mógł jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zarówno jego zobowiązania, jak i zobowiązania kredytobiorcy, bezpośrednio wpływając na wysokość obu tych świadczeń zawarta umowa jest nieważna jako sprzeczna z zasadami współżycia społecznego w świetle treści art. 58 § 2 k.c.

W dalszej kolejności powodowie wskazali, że pozwany Bank przed zawarciem umowy nie doręczył im Tabeli kursów, która również stanowiła wzorzec umowy w rozumieniu art 384 k.c. a wobec naruszenia art. 384 k.c. poprzez

brak doręczenia konsumentowi kompletnego wzorca umowy przed zawarciem umowy kredytu zawarta umowa jest nieważna. Umowa kredytu do chwili obecnej pozostaje bowiem niewykonalna, skoro nie istnieją wiążące strony umowy tabele kursów walut mogące znaleźć zastosowanie, przy czym niewykonalność ta ma charakter trwały i pierwotny. Skoro zatem świadczenia stron nie znajdują oparcia w zawartej umowie, to w zakresie istnienia obowiązku ich zwrotu wywołuje to identyczne skutki jak nieważność umowy.

W odpowiedzi na pozew pozwany Bank (...) S.A. z siedzibą w W. domagał się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych oraz opłat skarbowych od pełnomocnictw.

Zdaniem pozwanego roszczenia powodów są bezpodstawne co do zasady, a ponadto nie wykazane również co do wysokości. W szczególności pozwany zaprzeczył aby umowa była nieważna, zawierała jakiegokolwiek postanowienia abuzywne czy aby kwestionowane postanowienia umowy nie zostały indywidualnie uzgodnione z powodami. Pozwany Bank zaprzeczył między innymi aby nie wypełnił jakichkolwiek obowiązków informacyjnych, w szczególności w zakresie ryzyka związanego z zaciągnięciem kredytu, zmian kursu walutowego, zmiennej stopy procentowej i ich wpływu na wykonywanie umowy.

Według pozwanego żądanie powodów jest jedynie dążeniem do uniknięcia konsekwencji wzrostu kursu tej waluty, których możliwości wystąpienia powodowie byli świadomi i na które się godzili chociażby z uwagi na fakt, że wahania kursów walut to wiedza notoryjna dorosłych ludzi o przeciętnej wiedzy ekonomicznej, oraz Bank informował powodów o ryzyku kursowym, co potwierdzają dokumenty przedłożone wraz z odpowiedzią na pozew. Akceptacja żądań oznaczałaby zdecydowanie uprzywilejowane traktowanie powodów wobec kilkuset tysięcy kredytobiorców, którzy spłacają kredyty walutowe oraz złotowe. Oznaczałoby to więc rażąco różnicowane i niesprawiedliwe traktowanie konsumentów.

Strony zawarły umowę kredytu indeksowanego w walucie obcej i taka konstrukcja umowy kredytu jest aktualnie na gruncie orzecznictwa akceptowana i stanowi jej możliwy wariant a zatem nie narusza treści art. 69 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku - Prawo bankowe. Legalność umowy w dacie jej zawarcia potwierdza również art. 4 ustawy antyspreadowej wskazujący, że do tego typu umów o kredyty „zaciągnięte” przed wejściem w życie niniejszej ustawy art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b prawa bankowego ma zastosowanie — do części niespłaconej. Celem ustawodawcy było tym samym potwierdzenie legalności już zawartych umów, a nie ich następcza legalizacja.

Co istotne pozwany Bank dopuszczał możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w walucie obcej, z pominięciem przeliczenia rat spłaty kredytu z CHF na PLN. Faktycznie pozwany pożyczył powodom potrzebną ilość franków szwajcarskich takie środki strona powodowa pierwotnie otrzymała od Banku franki szwajcarskie, które następnie pozwany odkupił w CHF za umówioną „cenę” w PLN, żeby powodowie mogli zapłacić za finansowaną nieruchomość w ustalonej cenie i walucie (PLN) jej kupna.

Zdaniem pozwanego postanowienia umowy były indywidualnie uzgadnianie ze stroną powodową. Powodowie sami, z własnej woli, zwrócili się do Banku o udzielenie im kredytu indeksowanego kursem waluty obcej (CHF), opartego o stawkę LIBOR 3M. Powodowie zrezygnowali z oferty kredytu złotowego opartego o stawkę WIBOR, pomimo, że taka oferta była im przedstawiona. Kredyt indeksowany kursem CHF był dla powodów znacznie korzystniejszy finansowo z uwagi na korzystny kurs CHF w okresie zawierania umowy, a także znacznie niższe wartości LIBOR niż WIBOR. Ponadto przedstawiony powodom projekt umowy, który służył do zawarcia umowy, mógł służyć zarówno do zawarcia umowy kredytu złotowego, jak i kredytu walutowego. W związku z tym zawarte w tych wzorcach postanowienia wskazujące na udzielenie kredytu walutowego wymagały indywidualnego uzgodnienia w celu zawarcia umowy kredytu walutowego. Każdy dokument sporządzony w toku procedury, w tym projekt umowy, mógł zostać zabrany poza placówkę Banku, a Bank nie wyznaczał ściśle określonego terminu, po którego upływie zawarcie umowy nie będzie możliwe. Ponadto powodowie mieli możliwość zadawania pytań, wyjaśniania wątpliwości, na które Bank, każdorazowo udzielał wyczerpujących informacji.

W toku składania wniosku kredytowego o udzielenie kredytu w walucie obcej, Bank przedstawiał m.in. informację na temat ryzyka walutowego oraz informację na temat ryzyka zmiennej stopy procentowej, które to dokumenty zostały powodowi przekazane a nadto Bank przedstawiał przykładową symulację wysokości miesięcznej raty spłaty kredytu przy zmianie kursu walutowego. Sam Bank również ponosił ryzyko walutowe przy umowach kredytów indeksowanych do waluty obcej bowiem musiał zapewnić przedtem finansowanie tego kredytu w walucie obcej oraz zawierać transakcje pochodne zabezpieczające ekspozycję na ryzyko walutowe. Pozwany nie jest beneficjentem wysokiego kursu CHF, gdyż pozwany nie odnosi korzyści w przypadku zmian kursów niekorzystnych dla klienta. Sam kurs ustalany był i jest w oparciu o jasno ustalone kryteria i zgodnie z regułami rynkowymi. .Dopuszczalność spreadu – kredytów indeksowanych do walut obcych, z wyszczególnieniem odpowiedniego kursu kupna oraz kursu sprzedaży potwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 roku (sygn. akt I CSK 1049/14).

Pozwany Bank wskazał nadto, że w latach 2013-2015 były propozycje przewalutowania kredytów walutowych na złotówki wobec wzrostu kursu walut, w tym w szczególności kursu franka szwajcarskiego lecz przyjęcie takich rozwiązań oznaczałoby destabilizację systemu bankowego, jak też zagrożenie dla stabilności całego systemu finansowego i całej gospodarki.

W dalszej części odpowiedzi na pozew pozwany wskazał, iż jego zdaniem kwestionowane przez powodów postanowienia umowy były jednoznaczne bowiem umowa posługuje się prostym i zrozumiałym językiem, typowym dla umów kredytowych. Ponadto postanowienia dotyczące indeksacji określały świadczenie główne .

Sporne klauzule nie krzywdzą powodów bowiem w dacie zawarcia umowy uzasadnione było przekonanie, że po uwzględnieniu tak oprocentowania, jak i innych czynników, np. prognoz walutowych - kredyt indeksowany do CHF jest rozwiązaniem korzystnym dla powodów, odpowiadającym ich celom.

Pozwany zakładając hipotetycznie, że kwestionowane postanowienia w zakresie w jakim odwołują się do Tabeli kursów Banku są bezskuteczne, to jego zdaniem powstała w ten sposób luka wypełnić powinien przepis pozwalający utrzymać w mocy zawartą przez strony umowę z zachowaniem jej charakteru i przy uwzględnieniu intencji stron, którą kierowały się przy jej podpisywaniu. W miejsce kwestionowanych postanowień odnoszących się do kursów Banku powinny zdaniem pozwanego wejść postanowienia wynikające z zasad współżycia społecznego i ustalonych zwyczajów, zgodnie z którymi zobowiązania stron przeliczane byłyby w oparciu o kursy rynkowe – zgodnie w szczególności z art. 56 k.c., art. 65 k.c. oraz art. 354 § 1 k.c. Ponadto należy rozważyć również wykładnię umowy w świetle art. 358 § 2 k.p.c. (w brzmieniu aktualnym na dzień orzekania) i zastosowanie do wyliczenia salda kredytu i wysokości rat kapitałowo-odsetkowych kursu średniego Narodowego Banku Polskiego, aktualnego na dzień wypłaty kredytu/transzy kredytu oraz zapadalności danej raty.

W zakresie żądania ewentualnego pozwany wskazał, iż brak jest podstaw prawnych i faktycznych do tworzenia konstrukcji stanowiącej hybrydę kredytu złotowego oraz kredytu indeksowanego kursem CHF bowiem taka konstrukcja nie występuje w obrocie i jest sprzeczna z prawem oraz elementarnymi zasadami ekonomii i bankowości – LIBOR 3M CHF to „cena” franka szwajcarskiego, podczas gdy WIBOR 3M to „cena” waluty polskiej (i tylko tej waluty).

W dalszej kolejności pozwany podniósł, iż brak jest podstaw do przyjęcia, że doszło do uzyskania korzyści majątkowej przez pozwanego poprzez jego wzbogacenie się o kwotę dochodzoną żądaniem pozwu bowiem środki pobrane od powodów zostały zużyte, a pozwany nie był i nie jest na skutek powyższego wzbogacony. Pozwany, wykonując w dobrej wierze postanowienia umowy kredytu nie mógł się nadto liczyć się z obowiązkiem zwrotu tych środków w przyszłości.

Na koniec pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia bowiem zgłoszone przez powodów roszczenia mają charakter okresowy i jako takie podlegają przedawnieniu w zakresie obejmującym więcej niż trzy lata wstecz od daty złożenia pozwu.

W piśmie procesowym z dnia 24 maja 2021r. pozwany w całości podtrzymał swoje stanowisko, podnosząc dodatkowo brak po stronie powodowej interesu prawnego w powództwie o ustalenie.

Wyrokiem z dnia z dnia 29 grudnia 2021 roku, Sąd Okręgowy w Koszalinie uwzględnił powództwo w zakresie żądania głównego i odsetek od dnia 15 lutego 2021. W pozostałym zakresie oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Rozstrzygnięcie to oparł Sąd na następującej podstawie faktycznej

Powodowie J. W. i B. W. po zakończeniu nauki i usamodzielnieniu się ich dzieci planowali remont swojego mieszkania. Ponadto chcieli wspomóc finansowo dzieci w związku z zakupem przez nich samodzielnych kawalerek. Z tych względów byli zainteresowani otrzymaniem kredytu w wysokości 100.000,00 złotych, z czego 60.000,00 złotych planowali przeznaczyć na remont własnego mieszkania, który stanowił ich centrum życiowe i nie był związany w jakikolwiek sposób z działalnością gospodarczą. Powód J. W. zapoznawał się z ofertami różnych banków oraz biur zajmujących się pośrednictwem w uzyskiwaniu kredytów hipotecznych, lecz ku swojemu zdziwieniu dowiedział się, że nie mają zdolności kredytowej aby uzyskać kredyt w złotych polskich we wnioskowanej przez nich kwocie. Natomiast otrzymali informację, że zdolność kredytową posiadają w przypadku ubiegania się o kredyt w walucie obcej. W takiej sytuacji oceniając oferty różnych banków powód stwierdził, iż najkorzystniejszą ofertę posiada pozwany Bank i razem z żoną udali się do biura Banku aby otrzymać informację na temat możliwości uzyskania kredytu hipotecznego. Podczas pierwszego spotkania pracownik banku w oparciu o okazane przez nich zaświadczenia o uzyskiwanych dochodach stwierdził, że faktycznie nie posiadają zdolności kredytowej aby uzyskać kredyt w złotych polskich. Natomiast zaproponował im kredyt indeksowany zapewniając, że jest to bardzo korzystna oferta, bowiem związana z mniejszymi kosztami ale też bezpieczna, mimo zastosowania klauzul indeksacyjnych z uwagi na fakt, iż kurs franka jest stabilny a sama waluta szwajcarska powszechnie uznawana na najbezpieczniejszą walutę. Również wielu znajomych powodów posiadało kredyt indeksowany i byli z niego zadowoleni i zachęcali powodów do skorzystania z tej oferty. Powodom nie wspomiano, że w umowie występuje tzw. spread. Pracownik Banku nie informował powodów o możliwości spłaty rat kredytu bezpośrednio we frankach. Zresztą powodowie nie posiadali rachunku walutowego a dochody uzyskiwali tylko w złotych polskich.

Działając w zaufaniu do pracownika pozwanego banku, który zapewniał ich o stabilności kursu franka szwajcarskiego wobec złotego, w dniu 5 czerwca 2008r. powodowie złożyli wniosek o udzielenie im kredytu zabezpieczonego na nieruchomości w kwocie 100.000,00 złotych, płatne przez okres 120 m-cy z przeznaczeniem na remont, w równych ratach kapitałowo-odsetkowych. Jednocześnie powodowie złożyli oświadczenie, że została im zaproponowana oferta kredytu w złotych lecz będąc w pełni świadomi ryzyka kursowego, dokonali wyboru kredytu mieszkaniowego indeksowanego kursem waluty obcej i są świadomi ponoszenia ryzyka wahań kursu walut oraz że wzrost kursu waluty w okresie trwania umowy kredytowej wpłynie na wysokość zobowiązania oraz na wysokość rat spłaty kredytu mieszkaniowego. Podpisanie tego oświadczenia powodowie traktowali jako formalność, bez której nie uzyskają kredytu wobec faktu, iż nie posiadali zdolności kredytowej aby uzyskać kredyt w PLN. Powodom uzasadniając zmienność i ryzyko walutowe przedstawiono też informację, że gdyby otrzymali kredyt w wysokości 100.000,00 złotych przy kursie 2,50 zł = 1 CHF, co stanowi 40.000,00 CHF to przy wzroście kursu do 3,00 zł za 1 CHF wówczas kwota kredytu wzrasta do 120.000,00 złotych zaś rata kredytu z 232 CHF (równowartość 580,00 zł) do 696 złotych. Jednocześnie pracownik banku poinformował ich, że podpisanie tego oświadczenia jest również obowiązkowe aby uzyskać kredyt, przy czym wskazany w przykładzie wzrost wysokości kursu waluty jest mało realny wobec stabilności kursu franka. Łącznie powodowie odbyli trzy spotkania, przy czym na trzecim spotkaniu doszło do podpisania spornej umowy.

W dniu 9.07.2008r. powodowie J. W. i B. W. zawarli z Bankiem (...) SA umowę kredytu zabezpieczonego na nieruchomości nr (...), na podstawie której powodowie uzyskali kredyt w wysokości 100.800,00 złotych indeksowany kursem CHF z przeznaczeniem na dowolny cel konsumpcyjny. Udzielona kwota kredytu miała być spłacona w 120 miesięcznych ratach, przy czym kwota miesięcznej raty, termin wymagalności pierwszej i kolejnych rat kredytu miały być ustalone przez Bank po wypłacie kredytu. Zgodnie z paragrafem 2 ust. 4 umowy do rozliczenia transakcji wypłaty i spłat kredytu stosowane są odpowiednio kursy kupna/sprzedaży walut w jakich indeksowany jest kredyt,

zgodnie z tabelą kursów dla dewiz przeznaczoną dla określonego segmentu klientów, obowiązującą w banku w momencie odpowiednio wypłaty/spłaty kredytu. Spłata następowała przez obciążenie konta osobistego kredytobiorcy wymienionego w § 2 ust. 5 umowy. W paragrafie 3 strony ustaliły, że oprocentowanie jest zmienne, równe stopie LIBOR dla lokat 3 miesięcznych powiększonej o stałe marże banku w wysokości 1,85 punktów procentowych. Jako zabezpieczenie spłaty kredytu ustanowiono hipotekę kaucyjną do kwoty 201.600,00 zł na nieruchomości stanowiącej własność powodów, oraz cesja praw z polisy ubezpieczeniowej nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych. Zgodnie z paragrafem 2 ust. 4 ryzyko zmiany kursu waluty ponosił kredytobiorca. Kredytobiorca był uprawniony do złożenia wniosku o zmianę walut, której zmiana następowała na podstawie aneksu do umowy (§ 5 ust. 15-18 regulaminu).

Umowa o kredyt hipoteczny została zawarta przez strony według standardowego wzorca umownego stosowanego przez pozwanego Bank. Postanowienia umowy dotyczące mechanizmu waloryzacji nie były indywidualnie uzgodnione między stronami. Nie było możliwości przy zawieraniu umowy negocjacji kursu CHF obowiązującego w Banku tak w momencie wypłaty kredytu jak i w trakcie spłat rat kapitałowo- odsetkowych. Powodowie mogli wnioskować jedynie wysokość kredytu jaki chcieli otrzymać, okres kredytowania jak i sposób zabezpieczenia. Mimo wstępnych rozmów powodowi nie udało się wynegocjować również innej wysokości marży. Treść umowy została zaprezentowana powodom w dniu jej podpisania.

Kredyt został wypłacony w dniu 30.07.2008r. w kwocie 100.800,00 zł, co stanowiło równowartość 52.244,22 CHF. Powodowie łącznie w okresie od 17.01.2011r. do 15.08.2018r. spłacili na poczet zadłużenia kwotę 161.462,86 złotych. Całość zadłużenia została spłacona przez powodów w dniu 15.08.2018r. i rachunek został zamknięty.

Pismem z 20.12.2019r. powodowie złożyli do pozwanego reklamację w zakresie nienależnie pobranych środków w kwocie 82.251,97 zł to jest w wyższej wysokości niż rzeczywiście powinni oni spłacić w okresie od 15.01.2009r. do 15.08.2018r. złotych wobec występowania w umowie niedozwolonych postanowień umownych. Pismem z 6.02.2020r. pozwany Bank uznał twierdzenia i żądania powodów za bezpodstawne.

W sierpniu 2011r. Centralny Bank Szwajcarski zdecydował się na wprowadzenie sztywnego kursu franka w stosunku do Euro z powodu wzrostu jego kursu wobec kryzysu gospodarczego w Grecji. Natomiast w styczniu 2015r. Bank Centralny Szwajcarii zniósł minimalny kurs wymiany franka szwajcarskiego, co spowodowało ostry wzrost kursu CHF w górę. Natomiast przed tą decyzją Węgry w lutym 2015r. wprowadziły ustawowy obowiązek przewalutowania kredytów we frankach na forinty. W marcu 2015r. Związek Banków Polskich opracował Białą Księgę Kredytów Frankowych w Polsce, w której wskazywał, iż środowisko bankowe przestrzegało przed udzielaniem kredytów frankowych lecz politycy, instytucje państwowe czy środowiska eksperckie były przeciwne wprowadzeniu zakazu udzielania takich kredytów. Już w miesiącu listopadzie 2005r. pojawiły się opinie niektórych przedstawicieli bankowości o wprowadzeniu całkowitego zakazu udzielania kredytów w walucie innej niż w walucie dochodu klienta ale oficjalnie podjęto decyzję o nie wprowadzeniu takiego zakazu. W marcu 2006r. wprowadzono rekomendację S, w której wskazywano, że klientowi należy najpierw przedstawić ofertę kredytu w złotówkach a udzielenie kredytu w walucie miało nastąpić dopiero po rezygnacji przez klienta z tego kredytu i złożenia oświadczenia o tym, że dokonał wyboru kredytu w walucie obcej i ma świadomość ponoszonego ryzyka. Ponadto udzielając kredytu walutowego Bank dla potrzeb ustalania zdolności kredytowej miał podwyższać tę zdolność o około 20 %. W styczniu 2009r. wprowadzono rekomendację S I, w której między innymi wprowadzono obowiązek informowania klientów o spreadzie walutowym, udostępniania klientom historycznych kursów danych oraz obowiązek informowania o ryzyku związanym ze spreadem. Wprowadzono też możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w walucie kredytu. We wrześniu 2009r. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów przygotował raport dotyczący spreadów, w którym stwierdził między innymi, że banki wobec konsumentów powinny postępować w sposób zapewniający klientom jako słabszym uczestnikom rynku w taki sposób aby zapewnić im bezpieczeństwo ich interesów i zapewnienie rzeczywistej równowagi kontraktowej. Kwestia ta dotyczy również zawartego w umowie spreadu. Brak precyzyjnego określania zasad ustalania kursów walutowych na potrzeby kredytu oceniać należy jako rażąco naruszający interesy konsumentów oraz sprzeczny z dobrymi obyczajami. Podjęte w styczniu 2016r. próby ustawowego rozwiązania problemu tzw. „kredytów frankowych”

w postaci przygotowania projektu ustawy o sposobach przywrócenia równowagi stron niektórych umów kredytu i umów pożyczek nie przynosiły rezultatu.

Dokonując oceny prawnej powództwa Sąd Okręgowy stwierdził, że powodowie w pierwszej kolejności domagali się zasądzenia od pozwanego Banku (...) S. A. z siedzibą w W. na ich rzecz łącznie kwoty 161.462,86 zł tytułem bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego, w związku z nieważnością zawartej przez strony umowy kredytu i pobraniem świadczeń nienależnych w okresie od dnia 17 stycznia 2011 r. do dnia 15 sierpnia 2018 r.. Powodowie nie domagali się natomiast ustalenia nieistnienia łączącej strony umowy kredytu z dnia 9.07.2008r. nr (...), stąd też podniesione przez pozwanego w piśmie procesowym z dnia 24 maja 2021r. zarzuty co do braku po stronie powodowej interesu prawnego w powództwie o ustalenie należy uznać za bezprzedmiotowe.

Powodowie domagając się zapłaty na ich rzecz należności z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia wobec stwierdzenia nieważności umowy podnosili, iż w zawartej przez strony umowie znajdują się zapisy stanowiące klauzule niedozwolone a dotyczące klauzul przeliczenia walutowego.

Dlatego też obowiązkiem Sądu było w pierwszej kolejności ustalenie czy w niniejszej sprawie mamy do czynienia z abuzywnością postanowień umownych, w oparciu o art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c.. W orzecnictwie Trybunału Sprawiedliwości podkreśla się bowiem obowiązek ustalania z urzędu, bez konieczności oczekiwania na inicjatywę zainteresowanego, czy dane postanowienie jest niedozwolone („nieuczciwe”) w rozumieniu dyrektywy 93/13/EWG (zob. wyrok TS z 9.11.2010 r., C- 137/08, CURIA, czy postanowienie TS z 16.11.2010 r., C-76/10, CURIA). Sąd krajowy jest zatem zobowiązany, w pierwszym etapie prowadzonego badania - w każdym wypadku i niezależnie od przepisów prawa krajowego - zbadać, czy sporny warunek umowy został indywidualnie uzgodniony przez przedsiębiorcę i konsumenta. Również Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 7 maja 2021r. (sygn. akt III CZP 6/21) podkreślił, iż sąd krajowy ma obowiązek od chwili gdy dysponuje niezbędnymi informacjami dotyczącymi okoliczności prawnych i faktycznych danej sprawy -zbadać z urzędu czy klauzula ma charakter abuzywny i wyciągnięcia z tego konsekwencji, bez oczekiwania na to, aby konsument poinformowany o swoich prawach domagał się stwierdzenia jej nieważności. Sąd krajowy jest zatem zobowiązany, w pierwszym etapie prowadzonego badania - w każdym wypadku i niezależnie od przepisów prawa krajowego - zbadać, czy sporny warunek umowy został indywidualnie uzgodniony przez przedsiębiorcę i konsumenta.

Analiza materiału dowodowego pozwala na stwierdzenie, że jej postanowienia dotyczące mechanizmu indeksacji stanowią klauzule niedozwolone i jako takie nie wiążą powodów. Przy czym z niżej podanych względów abuzywność ta prowadzi w konsekwencji do nieważności całej umowy.

W myśl art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne); nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Art. 385¹ § 2 k.c. stanowi, że jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Z kolei, zgodnie z art. 385¹ § 3 k.c. niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu; w szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. W myśl art. 385² k.c., oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Sąd stwierdził, że powodowie zawarli umowę o kredyt hipoteczny z pozwanym jako konsumenci w rozumieniu art. 22¹ k.c., zgodnie z którym za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Uzyskane przez powodów środki finansowe zostały przeznaczone przez nich na cele konsumpcyjne w postaci remontu mieszkania stanowiącego ich

centrum życiowe i wsparcie finansowe dzieci. Zamiarem powodów nie było prowadzenie działalności gospodarczej w mieszkaniu zwłaszcza, że powód był już na emeryturze a powódka świadczyła pracę na podstawie umowy o pracę.

Zdaniem Sądu spełniona została również przesłanka w postaci braku indywidualnego uzgodnienia w umowie łączącej strony klauzuli waloryzacyjnej. Sąd przypomniał, iż ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje.

Sąd dokonując analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego stwierdził, iż pozwany temu obowiązkowi nie sprostał, bowiem poza przedstawieniem dokumentów w postaci umowy kredytowej wraz z załącznikami, wniosku o udzielenie kredytu oraz informacji kredytobiorcy o sytuacji materialnej oraz o świadomości istnienia ryzyka walutowego i zmiennej stopy procentowej nie przedstawił żadnego dowodu, który by potwierdził fakt negocjacji poszczególnych postanowień umowy pomiędzy stronami. Okoliczności tych nie potwierdzili powodowie, wręcz przeciwnie z treści ich zeznań wynika jednoznacznie, że nie mieli realnego wpływu na postanowienia umowy, gdyż został im przedstawiony gotowy wzorzec umowy, stosowany przez pozwanego wobec wszystkich kredytobiorców uzupełniony jedynie o dane osobowe powodów a także o ustalone przez strony postanowienia dotyczące sumy kredytu i jego przeznaczenia, sposobu zabezpieczenia oraz czasu trwania umowy. Jak podkreślił powód na etapie wstępnych rozmów mógł on negocjować jedynie marżę banku ale i tak pozwany bank na zaproponowaną przez niego stawkę marży ostatecznie nie wyraził zgody. Natomiast postanowienia dotyczące klauzul przeliczenia walutowego nie były przedmiotem negocjacji. Pozostałe dokumenty przedstawione przez stronę pozwaną w postaci: artykułu dotyczącego decyzji Centralnego Banku Szwajcarskiego, Białej Księgi Kredytów Frankowych w Polsce, informacji o skutkach projektu ustawy sporządzonej przez Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, zestawienie kursów walut, uwagi do projektu pierwszego prezesa SN, raportu dotyczący spreadów z września 2009r., faktycznie nie dotyczą momentu zawarcia umowy ale kwestii dotyczących wykonywania umowy a zatem nie są one istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Poza tym powodowie nie mieli żadnego wpływu na ich treść ani też wiedzy o ich istnieniu przy zawieraniu umowy kredytowej.

W ocenie powodów w treści umowy kredytowej znajdują się postanowienia abuzywne a zawarte w § 2 ust 4 umowy, § 2 ust 3 regulaminu, § 5 ust 2 regulaminu, § 5 ust 17 regulaminu, § 5 ust 18a regulaminu i § 5 ust 21 regulaminu. Dotyczą one wprowadzenia klauzuli indeksującej świadczenia stron dwoma miernikami wartości określanymi dowolnie przez pozwaną. które nie były indywidualnie ustalone z powodami a zastosowany mechanizm indeksacji w odniesieniu do kursu franka szwajcarskiego pozwalający na waloryzację świadczenia powodów został jednostronnie określony przez Bank. Ujęte klauzule indeksacyjne są sprzeczne z właściwą naturą stosunku kredytowego, bowiem przyznają jednostronnie Bankowi prawo do określania wysokości zobowiązania powodów, przerzucając w całości ryzyko kursowe na powodów, jako na słabszą stronę będącą zarazem konsumentem w rozumieniu przepisów prawa.

Wprawdzie, powodowie byli informowani o ryzyku wzrostu rat kredytowych w związku z możliwością wzrostu kursu CHF i na powyższy fakt, podpisali stosowne oświadczenie. Co więcej powodom przedstawiono informację wskazującą, że gdyby otrzymali kredyt w wysokości 100.000,00 złotych przy kursie 2,50 zł = 1 CHF, co stanowi 40.000,00 CHF to przy wzroście kursu do 3,00 zł za 1 CHF wówczas kwota kredytu wzrasta do 120.000,00 złotych zaś rata kredytu z 232 CHF (równowartość 580,00 zł) do 696 złotych. Jednakże powodom nie przedstawiono zestawienia kursów historycznych, wskazującego w jaki sposób kurs franka kształtował się w dłuższej perspektywie czasu a wręcz przeciwnie zapewniano ich o stabilności waluty szwajcarskiej a same informacje traktowano jako formalność niezbędną do uzyskania kredytu. Sąd zwrócił uwagę, iż powodowie nie byli informowani przez pracownika banku w jaki sposób są ustalane tabele kursowe, na podstawie których następowało przeliczenie waluty w celu wypłaty kredytu oraz w oparciu o jaki kurs mieliby płacić raty kredytowe. Nie była też wyjaśniana instytucja spreadu walutowego. Sposób ustalania wysokości rat kapitałowo-odsetkowych nie był negocjowany z kredytobiorcami. Z zeznań powodów jednoznacznie wynika, że faktycznie mieli oni wpływ jedynie na negocjowanie warunków kredytu w zakresie wysokości udzielonego kredytu, okresu kredytowania, czy sposobu zabezpieczenia kredytu.

Sąd wskazał, że istotnym dla ustalenia, czy dane zapisy były uzgodnione indywidualnie było tylko to, czy powodowie mieli rzeczywisty wpływ na ich treść. Przyjęcie przez ustawodawcę, że za uzgodnione można uznać jedynie te

klauzule, na które konsument miał rzeczywisty wpływ, oznacza, że w każdym przypadku należy wykazać, że ich brzmienie było wynikiem aktywnego udziału kontrahenta przedsiębiorcy. Nie może stanowić o indywidualnych uzgodnieniach jedynie potencjalna możliwość negocjowania treści postanowień, w szczególności, gdy zawarte są we wzorcu zaproponowanym stronie umowy. Podobnie, nie stanowi indywidualnego uzgodnienia możliwość wyboru jednej z kilku opcji przedstawionych kontrahentowi, gdyż w takim przypadku ma on co prawda możliwość wyboru jednego z postanowień, jednakże w dalszym ciągu nie ma żadnego wpływu na treść tego, które wybierze. Istotna dla przyjęcia, że dane postanowienia były uzgodnione indywidualnie, jest więc tylko sytuacja, w której konsument rzeczywiście brał udział w jego powstaniu. Sama możliwość negocjacji nie odpowiada treści art. 3851 § 3 k.c. W kontekście powyższego, zdaniem Sądu fakt, że powodowie ale tylko pozornie wobec braku zdolności kredytowej, mieli do wyboru zaciągnięcie kredytu wyrażonego w złotych lub indeksowanego i ostatecznie wybrali ten drugi nie znaczy, że postanowienia umowy były z nimi indywidualnie negocjowane. Dlatego też zdaniem Sądu powodowie nie mieli żadnego realnego wpływu na treść umowy, w szczególności w zakresie ustalania warunków i wskaźników wypłaty kredytu i spłaty zobowiązania.

Sąd zwrócił uwagę, że zawarta w oświadczeniu informacja dotycząca możliwości kształtowania się kursu CHF wobec PLN nie wskazywała, że taki wzrost wartości kursu faktycznie jest możliwy i że występował na przestrzeni lat a nadto przedstawiono w nim symulację raty kredytu w sytuacji wzrostu kursu z 2,5 złotego za 1 CHF do 3,00 złotego za 1 CHF a zatem zakładał wzrost mniejszy niż 20 %. Przeświadczenie powodów, że ryzyko nie jest duże, a waluta szwajcarska jest walutą stabilną, jawi się zatem jako wysoce wiarygodne. Wbrew stanowisku pozwanego, samo podpisanie oświadczenia przez powodów o świadomości ryzyka walutowego nie jest dowodem na to, że powodowie posiadali w momencie zawierania umowy pełną świadomość w tym zakresie. Jak zeznali powodowie, przyczyną podjęcia przez nich decyzji o zawarciu spornej umowy kredytowej i czego zresztą strona pozwana nie kwestionowała była większa atrakcyjność tego produktu bankowego w stosunku do kredytów udzielanych w walucie polskiej ale też brak możliwości uzyskania kredytu w złotych polskich wobec ustnej informacji pracowników banku o braku zdolności kredytowej na uzyskanie takiego kredytu. Zwykle doświadczenie życiowe wskazuje, że gdyby pozwany bank udzielał w tym zakresie rzetelnej informacji, podkreślając, że ryzyko walutowe na przestrzeni wielu lat jest znaczne jak i prezentował symulacje pokazujące najbardziej niekorzystne scenariusze, wówczas klienci nie decydowaliby się na tego typu kredyty, pomimo niższej raty początkowo nawet o kilkadziesiąt złotych. Samo złożone przez powodów oświadczenie ma charakter ogólnikowy, bowiem nie wskazuje precyzyjnie konsekwencji wahań CHF na rynku walutowym. Tym bardziej, że jak wynika z licznych opracowań w okresie od 2004r. do jesieni 2008r. miało miejsce postępujące, lecz w stabilnym tempie umacnianie się kursu złotego względem franka i dopiero jesienią 2008r., a zatem tuż przed zawarciem między stronami spornej umowy, doszło do załamania kursu złotego, po wybuchu tzw. globalnego kryzysu finansowego. Powszechnym wiadomym jest, że okresie od 2001r. do połowy roku 2008r. zmienność kursu walutowego CHF/PLN była niewielka i wahała się w przedziale między 7% a 15 % w skali roku. Stąd też pouczenie o ryzyku zmiany kursu waluty kredytu i wskazanie jako przykładu jego wzrostu o niecałe 20 %, w tamtych realiach gospodarczych faktycznie nie informowało konsumenta w sposób rzetelny i obiektywny o faktycznym zagrożeniu na jakie naraża się zawierając sporną umowę. W szczególności nie zawiera ono informacji, że kurs waluty może wzrosnąć w sposób nieograniczony co w przyszłości może wpłynąć na wysokość świadczeń tak w zakresie poszczególnych rat jak i całości kwoty pozostającej do spłaty. Powodom nie przedstawiono żadnych innych możliwych wariantów, które zobrazowałyby zmienność kursów walut w taki sposób aby umożliwił on powodom zrozumienie wiążących się z tym konsekwencji ekonomicznych. Faktycznie przedstawione informacje zaburzały powodom postrzeganie rzeczywistego ryzyka z jakim związane jest ryzyko zmiany kursu waluty obcej a wręcz stwarzały wrażenie, że frank szwajcarski jest względnie stabilną walutą. Na obowiązek przejrzystego prezentowania działania klauzuli indeksacyjnej oraz obowiązek rzetelnego informowania konsumentów o skali ryzyka jakie wiąże się z umową indeksowaną do waluty obcej zwracał uwagę wielokrotnie Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W wyroku z dnia 20 września 2017 r., sygn. akt C-186/16 (Ruxandra Paula Andriuciu i inni) wskazał on między innymi: „Wobec powyższego, wymóg aby warunek umowny był wyrażony prostym i zrozumiałym językiem należy rozumieć w ten sposób, iż powinien być on rozumiany jako nakazujący także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w

oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wynikające dla niego z tej umowy, konsekwencje ekonomiczne (...). Kwestia ta powinna zostać rozpatrzona przez sąd odsyłający w świetle całokształtu istotnych okoliczności faktycznych, do których zaliczają się formy reklamy i informacji stosowane przez kredytodawcę w procesie negocjacji umowy kredytu" (por. tezy 45 i 46). Natomiast w postanowieniu z dnia 22 lutego 2018 r., sygn. akt C-126/17, TSUE wskazał, że: „ warunki umowy kredytu zawartej w państwie członkowskim między konsumentem a bankiem odpowiadają wymogowi, zgodnie z którym warunki umowne muszą być wrazone prostym i zrozumiałym językiem w rozumieniu tych przepisów, jeżeli kwota pieniężna, która zostanie udostępniona temu konsumentowi, wyrażona w walucie obcej jako walucie rozliczeniowej i określona w stosunku do waluty płatniczej, jest wyraźnie wskazana. W zakresie, w jakim określenie tej kwoty zależy od kursu wymiany waluty obowiązującego w chwili wypłaty środków, ów oznacza, że metody obliczenia faktycznej kwoty kredytu, jak również mający zastosowanie kurs wymiany waluty powinny być przejrzyste, tak by przeciętny konsument, który jest właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny, mógł oszacować w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria wynikające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne, a w szczególności całkowity koszt kredytu”.

Sąd zdaniem Sądu Okręgowego powyższe oświadczenie nie świadczy o wypełnieniu przez pozwanego w sposób prawidłowy obowiązku informacyjnego wobec powodów. Ponadto, w sprawie brak jest dowodów, że powodowie byli informowani o tym jakie czynniki mają wpływ na rozmiar kursu waluty szwajcarskiej.

Nie doszło zatem do indywidualnego uzgodnienia postanowień umowy mających istotne znaczenie dla określenia wysokości zobowiązania powodów. Sąd uznał, że jeżeli pozwany nie przedstawił, jakie elementy składały się na wysokość kursów waluty CHF, nie wynikały one z wewnętrznych procedur udzielania kredytu ani z oświadczenia powodów akceptującego wybór kredytu tego rodzaju, to należy przyjąć, że takie działanie uniemożliwiało ocenę przez powodów jego wpływu na wysokość zobowiązania. Odwoływanie się do powszechnej praktyki ustalania kursów CHF w tabelach banków, które miały charakter rynkowy, nie mogło wpłynąć na zmianę stanowiska, że warunki spłaty kredytu nie zostały indywidualnie ustalone. Co więcej ustalenie czy kursy walut stosowanego przez pozwanego nie odbiegały od kursów rynkowych jest w zupełności irrelevantne dla rozstrzygnięcia, bowiem umowę zawartą między stronami należy oceniać na dzień zawarcia umowy i z pominięciem sposobu jej wykonywania. Bezspornie powodowie byli zobowiązani do dostosowania się do kursów ustalanych przez pozwanego, nie mogli korzystać z waluty nabytej poza nim. Sąd dodał, że Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z dnia 16.01.2014 r.,(sygn. akt C- 226/12, CURIA) wskazał, że „nie jest konieczne, by koszty obciążające konsumenta na mocy postanowienia umownego miały względem niego istotny ekonomiczny wpływ w świetle kwoty danej transakcji, lecz nierównowaga ta może wynikać z samego faktu wystarczająco poważnego naruszenia sytuacji prawnej, w której konsument, jako strona danej umowy, znajduje się na mocy właściwych przepisów krajowych, czy to w postaci ograniczenia treści praw, które zgodnie z rzeczonymi przepisami przysługują mu na podstawie tej umowy, czy to przeszkody w ich wykonywaniu, czy też nałożenia na niego dodatkowego obowiązku, którego nie przewidują normy krajowe”.

W toku procesu pozwany podnosił, iż powodowie mieli możliwość spłaty kredytu bezpośrednio we frankach szwajcarskich a nadto, że faktycznie pierwotnie przekazał powodom franki szwajcarskie, które następnie pozwany odkupił w CHF za umówioną „cenę” w PLN, jednakże faktu powyższego w żaden sposób nie udowodnił. Treść zapisów umowy (które przewidywały wypłatę kredytu i jego spłatę w złotych polskich) jak i zeznania powodów, którzy oświadczyli, że nikt ich o takiej możliwości nie informował, świadczą o tym, że powodowie nie mieli takiej świadomości w momencie zawarcia umowy. Sam zaś fakt dokonywania spłaty kredytu zgodnie z postanowieniami umowy w złotych polskich nie świadczy o tym, że powodowie akceptowali zasady przeliczeń walutowych.

W ocenie Sądu, zawarte w umowie kredytowej i przytoczone wyżej klauzule waloryzacyjne kształtowały prawa i obowiązki powodów – konsumentów, w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały ich interesy przez to, że pozwany, redagując postanowienia Umowy, przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania faktycznej wysokości rat kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego poprzez wyznaczanie kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego. Umowa zawarta przez strony w żaden sposób nie precyzuje w jaki sposób miały być sporządzane tabele kursowe na podstawie których miała być ustalana rzeczywista wysokość świadczeń stron. Treść klauzul waloryzacyjnych pozostawia bankowi swobodę w kształtowaniu wysokości zobowiązania powodów.

Zakwestionowane przez nich postanowienia umowne nie zawierały opisu mechanizmu waloryzacji w sposób który pozwoliłby kredytobiorcom samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające z tych postanowień konsekwencje ekonomiczne. Przelicznik wypłaty środków na rzecz powodów został ustalony w oparciu o kurs kupna obowiązujący w pozwanym banku z dnia wypłaty, zaś przelicznik spłaty poszczególnych rat kredytu został ustalony w oparciu o kurs sprzedaży obowiązujący w Banku w dniu wymagalnej spłaty. Oznacza to, że bankowi pozostawiona została dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań powodów. Samo sprecyzowanie momentu indeksacji nie stanowiło zaś wystarczającego zabezpieczenia interesów konsumentów. Pozwany bank, poprzez arbitralne wyznaczanie kursu waluty waloryzacji, uzyskał prawo do niczym nieskrępowanego decydowania o wysokości zadłużenia powodów. Postanowienia te są zatem nietransparentne, nieprzejrzyste i trudne do zrozumienia, a poprzez możliwość dowolnego kształtowania przez pozwanego banku kursu wymiany walut skutkują rażąco dysproporcją uprawnień kontraktowych na niekorzyść powodów, w sposób oczywisty godzą w dobre obyczaje. Kredytobiorca powinien mieć możliwość na podstawie jasnych kryteriów samodzielnie określić kurs waluty danego dnia, na co zwrócił uwagę Trybunał Sprawiedliwości wydając w dniu 18 listopada 2021r. wyrok w sprawie C-212/20. Dobre obyczaje nakazują, aby koszty ponoszone przez konsumenta związane z zawarciem umowy były możliwe do oszacowania. Powodowie, z przyczyn obiektywnych, nie byli w stanie tego uczynić. Ponadto, w związku z przyjęciem w umowie innego kursu waluty CHF dla świadczenia pozwanego a innego dla świadczeń powodów, w sprawie mamy do czynienia ze stosowaniem dwóch różnych mierników wartości. Przyjęta konstrukcja wypacza istotę waloryzacji i nie jest związana z zapewnieniem siły nabywczej świadczeń, gdyż nawet przy założeniu niezmienności kursu franka zobowiązanie kredytobiorcy wyrażone w złotych polskich rośnie. Różnica pomiędzy wysokością świadczenia które mieli spełnić powodowie (na podstawie kursu sprzedaży waluty CHF) a wysokością świadczenia wypłaconego przez Bank (na podstawie kursu kupna waluty CHF), która to różnica wynosi co najmniej kilka procent wskazuje na rażąco nieekwiwalentność wzajemnych świadczeń stron – na korzyść strony silniejszej kontraktu, kosztem konsumenta. W konsekwencji, sporne postanowienia dotyczące indeksacji zakłócają równowagę między stronami umowy kredytowej oraz w sposób rażąco naruszają interes powodów, w związku z czym, należało ocenić je jako sprzeczne z dobrymi obyczajami.

Sąd wyjaśnił, że powodowie mieli prawo do wiążącego ustalenia wysokości kursów walut mających przesądzające znaczenie na wysokość świadczenia kredytobiorcy, a także ukształtowaniem umowy w ten sposób, że nawet przy braku jakiegokolwiek zmiany kursów walut, kwota zarówno kapitału i odsetek się zwiększa, gdyż naliczany jest koszt wynikający z faktu stosowania różnych mierników wartości (koszt spreadu). Kredytobiorca, choć jest informowany o ponoszeniu ryzyka zmiany stopy procentowej, a także o ponoszeniu ryzyka kursowego (przynajmniej formalnie), nie otrzymuje jednak informacji, że mechanizm stosowany przez kredytodawcę generuje koszt wynikający z faktu stosowania niejednolitego miernika wartości, ani że kursy walut, które stanowią będą podstawę ustalenia wysokości rat kapitałowo-odsetkowych ustalone będą jednostronnie przez kredytodawcę. Podkreślić należy, że tylko zrozumiała i dostępna informacja spełnia niezbędne wymagania warunkujące możliwość dokonywania przez niego niezakłóconego i racjonalnego wyboru, z czym nie mamy do czynienia w sprawie.

Zdaniem Sądu pozwany na gruncie kwestionowanych postanowień nie zachował wymaganej transparentności. Brak było bowiem odniesień i to w sposób przejrzysty co do sposobu funkcjonowania mechanizmu przeliczeniowego kwoty kredytu. Treść umowy, jak i regulaminu nie pozwalała powodom na samodzielne ustalanie tych parametrów, co więcej nie zawierała nawet kryteriów według których mogłaby ona dokonać tych przeliczeń, czy je weryfikować. Trzeba też zauważyć, że do faktycznej wymiany walut między stronami nie dochodziło. Z kolei, różnica między kursem kupna/sprzedaży ustalanych wyłącznie przez pozwanego, stanowi jego czysty dochód i dodatkowy ukryty koszt kredytu dla powódki (zob. SA w Warszawie wyrok z 7 maja 2013 r., VI ACa 441/13, LEX nr 1356719).

W kontekście powyższego Sąd uznał, że kwestionowane postanowienia były sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz w sposób rażąco naruszały interesy powodów.

Sąd odwołał się do stanowiska Sądu Najwyższego zaprezentowanego w wyroku z 22 stycznia 2016r., wydanym w sprawie I CSK 1049/16. W jego uzasadnieniu przesądzono, że mechanizm ustalania przez bank kursów waluty, pozostawiający bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy

konsumenta. Klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu, jest klauzulą niedozwoloną.

Sąd podzielił twierdzenia, że takie działanie jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Bez wątplenia uzależnienie wysokości zobowiązania od strony dysponującej kapitałem i przekazującym go do dyspozycji kredytobiorcy, uzależniającym jego zwrot według własnych kryteriów, które mogą być dowolnie przez niego kształtowane, godzi w zasady równowagi kontraktowej, przyzwoitości i uczciwości. Przyjęcie takiej formuły umożliwia bowiem pozwanemu dowolną modyfikację wysokości zobowiązania powodów i jako takie nie może zyskać aprobaty, mając na uwadze ich pozycję w tym stosunku obligacyjnym – status konsumenta.

Stwierdzenie abuzywności konkretnych postanowień umownych rodzi taki skutek, że postanowienia te nie wiążą konsumenta *ex tunc* i *ex lege*, a na podstawie art. 385¹ § 2 *in fine* k.c., strony są związane umową w pozostałym zakresie. Mając jednakże na uwadze ich zakres, który dotyczył świadczenia głównego (i czego w odpowiedzi na pozew nie kwestionowała strona pozwana) i sposobu wykonania zobowiązania, Sąd przeanalizował ich skutki pod kątem możliwości utrzymania tej umowy, bądź stwierdzenia jej nieważności w całości. Sąd podzielił linię orzeczniczą i stanowisko doktryny opowiadające się za zaliczeniem wskazanych klauzul do kategorii świadczeń głównych kwestionowanej umowy, lecz wobec faktu, że nie zostały one sformułowane w sposób jednoznaczny, skoro odsyłają do niewyraźnych wprost, abstrakcyjnych mierników (odpowiednio kursu kupna/sprzedaży CHF ustalanych przez Bank, których wartość i zasady ich określania nie została w umowie sprecyzowane), możliwym było przeprowadzenie właściwej analizy pod kątem ich abuzywności. Sąd powołał się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019r. (Sygn. akt V CSK 382/18), w którym Sąd Najwyższy odwołując się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, wskazującego, że za postanowienia umowne mieszczące się w pojęciu głównego świadczenia przedmiotu umowy w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę (por. wyrok z 26.02.2015r. C-143/13, wyrok z dnia 23.04.2015r. C-96/14 czy wyrok z dnia 20.09.2017r. C-186/16), jednoznacznie uznał, że zastrzeżone w umowie kredytu postanowienia stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego określają główne świadczenia kredytobiorcy (podobnie wyrok SN z 4.04.2019r. III CSK 159/17 czy z 9.05.2019r. I CSK 242/18).

Powodowie wskazywali w sprawie, że skutkiem stwierdzenia abuzywności spornych klauzul umownych, które, jak wyjaśniono, określały główne świadczenia stron, powinno być stwierdzenie nieważności całej umowy kredytowej i na taki skutek powodowie, reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego, wyrazili świadomą zgodę, czemu jednoznacznie dali wyraz na rozprawie w dniu 29 listopada 2021r..

Sąd podzielił to stanowisko, powołując się i w tym zakresie na stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r., sygn. akt V CSK 382/18, który z kolei powołał się na stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który uznaje obecnie, że w razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego, utrzymanie umowy "nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia", co dotyczy także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., pkt 52 i z dnia 5 czerwca 2019 r., w sprawie C-38/17, GT przeciwko HS, pkt 43). Zdaniem Trybunału, jest tak zwłaszcza wówczas, gdy unieważnienie tych klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również - pośrednio - do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do waluty (por. wyrok z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, pkt 44). W konsekwencji, w wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, że art.6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, iż ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy (pkt 45). Nie powinno budzić

wątpliwości, że o zaniknięciu ryzyka kursowego można mówić w sytuacji, w której skutkiem eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji jest przekształcenie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Zarazem należy uznać, że wyeliminowanie ryzyka kursowego jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennym istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, Nr 11, poz. 134). Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością).

Umowę kredytu, w dacie zawarcia umowy o kredyt hipoteczny przez strony, regulował art. 69 ustawy Prawo bankowe (Dz.U. 2002 Nr 72, poz. 665 t.j.), zgodnie z którym, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

Sąd wskazał, że po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych, nie sposób ustalić precyzyjnie przedmiotu głównych świadczeń stron umowy kredytowej z dnia 9.07.2008 r., bowiem bez powyższych postanowień ustalenie faktycznej kwoty kredytu staje się niemożliwe gdyż zgodnie z umową kwotę udzielonego kredytu stanowi kwota 100.800,00 złotych przeliczona według kursu kupna waluty. Skoro zaś nie znamy kursu po jakim kwota kredytu miała zostać przeliczona, to nie można ustalić na jaką kwotę kredytu strony się umówiły. Ponadto nie jest możliwe ustalenie jaką kwotę w złotych polskich kredytobiorcy mieliby następnie spłacać kredyt. Eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego prowadzi zatem do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej treści nie da się odtworzyć treści praw i obowiązków stron. bowiem bez powyższych postanowień wypłata kredytu staje się niemożliwa gdyż zgodnie z umową mogła ona nastąpić jedynie w złotych polskich.

W okolicznościach niniejszej sprawy, wobec obstawania przez powodów za stwierdzeniem nieważności całej umowy kredytowej, nie było również podstaw do czynienia ewentualnych prób substytuowania niedozwolonych postanowień „kursowych” przepisami prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym.

Również i tę kwestię, z powołaniem się na orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyjaśnił w powołanym już kilkakrotnie orzeczeniu z dnia 11 grudnia 2019 r. Sąd Najwyższy. Trybunał Sprawiedliwości stwierdził, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, "by sąd krajowy uchylił, zgodnie z zasadami prawa zobowiązań, nieuczciwy warunek poprzez zastąpienie go przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym", jednakże dotyczy to tylko sytuacji, w której brak zastąpienia pociągałby za sobą unieważnienie umowy w całości i narażał konsumenta na szczególnie niekorzystne skutki, jako że takie unieważnienie "wywiera co do zasady takie same następstwa jak postawienie pozostałej do spłaty kwoty kredytu w stan natychmiastowej wymagalności, co może przekraczać możliwości finansowe konsumenta i z tego względu penalizuje raczej tego ostatniego, a nie kredytodawcę (por. wyroki z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13, Árpád Kásler, Hajnalka Káslerné Rábai przeciwko OTP Jelzálogbank Zrt, pkt 80-84, z dnia 21 stycznia 2015 r. w połączonych sprawach C-482/13, C-484/13, C-485/13 i C-487/13, Unicaja Banco i Caixabank, pkt 33, z dnia 20 września 2018 r., w sprawie C-51/17, OTP Bank Nyrt. I OTP Faktoring Követeléskezelő Zrt. przeciwko Teréz Ilyés i Emilowi Kissowi, pkt 60-61, z dnia 26 marca 2019 r., w połączonych sprawach C-70/17 i C-179, Abanca Corporación Bancaria i Bankia, pkt 56-58, z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, pkt 48 i n.). Dalsze, istotne obostrzenia i uściślenia tej reguły wynikają z wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, dotyczącego umowy kredytu hipotecznego indeksowanego do franka szwajcarskiego, zawierającej mechanizm indeksacji taki jak w umowie. Trybunał doprecyzował tam, że ocena, czy unieważnienie umowy naraża konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, musi być dokonywana w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, a nie w chwili zawarcia umowy (pkt 50), co oznacza, iż miarodajne są skutki, które rzeczywiście powstałyby, w okolicznościach istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, gdyby sąd

krajowy unieważnił tę umowę, a nie skutki, które w dniu zawarcia tej umowy wynikałyby z jej unieważnienia (pkt 51). Stwierdził też, że konsument może zrzec się ochrony przed negatywnymi następstwami unieważnienia umowy w całości (pkt 55, 67), czyli obstawać przy tej nieważności, a wówczas zastąpienie niedozwolonej klauzuli również nie wchodzi w rachubę. Trybunał wyjaśnił ponadto, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 stoi na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, iż skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, w przypadku gdy strony umowy wyrażą na to zgodę (pkt 61-62). Na identycznym stanowisku stoi Sąd Najwyższy, który wyklucza jakąkolwiek sądową zmianę lub modyfikację umowy (por. wyrok SN z 9.05.2019r. I CSK 242/18).

Sąd wyjaśnił, że wbrew twierdzeniom pozwanego nie jest możliwe w niniejszej sprawie zastosowanie przepisu art. 358 k.c.. Po pierwsze przepis ten w obecnym brzmieniu obowiązuje od stycznia 2009 r., tymczasem umowa pomiędzy stronami została zawarta 9 lipca 2008 r.. Skoro konsekwencją uznania pewnych postanowień umownych za niedozwolone jest ich wyeliminowanie z umowy już od daty jej zawarcia, to czyni to niemożliwym zastosowanie przepisu, który wówczas nie obowiązywał. Skoro bowiem w chwili zawarcia umowy przepis ten nie funkcjonował w obrocie prawnym, to strony umowy nie mogły zapoznać się z jego treścią i godzić się na jego zastosowanie w razie uznania postanowień umowy dotyczących przeliczeń walutowych za niedozwolone. Bez znaczenia dla niniejszej sprawy pozostaje kwestia możliwości zastosowania rozwiązania wskazanego przez Trybunał Sprawiedliwości, tj. możliwości zastosowania, w celu zapobieżenia skutkom związanym z eliminacją niedozwolonego warunku, przepisu w brzmieniu obowiązującym już po zawarciu umowy (vide: Wyrok TSUE z 26 marca 2019 r., C-70/17 i C-179/17 czy też najnowszy wyrok z dnia 2.09.2021r.C-932/19). Ustawa węgierska nr XXXVIII z 2014 r. prowadziła bowiem do nieważności zapisów umów kredytowych odsyłających do kursów własnych banków i zastępowała je urzędowym kursem stosowanym na potrzeby wszystkich umów. Trybunał Sprawiedliwości wskazywał w cytowanych orzeczeniach, że w odniesieniu do warunków, które zastępują nieuczciwy warunek dotyczący różnic kursowych i które stają się z mocą wsteczną integralną częścią umów kredytu zgodnie z węgierskim ustawodawstwem to takie warunki, w zakresie, w jakim odzwierciedlają bezwzględnie obowiązujące przepisy ustawowe, nie są objęte zakresem stosowania dyrektywy 93/13, ponieważ nie znajduje ona zastosowania, zgodnie z jej art. 1 ust. 2, do warunków określonych w umowie między przedsiębiorcą a konsumentem, które są określone w przepisach krajowych. Należy ponadto podkreślić, iż na gruncie prawa polskiego brak jest przepisu mogącego w całości, bez potrzeby konstruowania daleko idącej analogii, zastąpić nieuczciwe warunki umowne związane z ustalaniem kursów walut niezbędnych dla wykonania przeliczeń wynikających z kształtu postanowień dotyczących indeksacji. O braku możliwości uzupełnienia umowy kredytu o kurs średni NBP wypowiedział się nadto Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2019r. sygn. akt II CSK 483/18 czy też z dnia 11 grudnia 2019r. Sygn. akt V CSK 382/18 oraz TSUE w wyroku z dnia 29 kwietnia 2021r. (sygn. akt C-19/20).

Z przywołanego orzecznictwa wynika, że punktem wyjścia do oceny dopuszczalności zastąpienia klauzuli abuzywnej inną, dopuszczalną jest ustalenie, czy bez tej klauzuli umowa może nadal istnieć, a w razie odpowiedzi negatywnej - czy jej "unieważnienie" zagraża interesom konsumenta, z uwzględnieniem okoliczności istniejących w czasie sporu. Jeżeli zagraża, wówczas w rachubę wchodzi zastąpienie niedozwolonego postanowienia szczegółową regułą ustawową, chyba że konsument obstaje przy nieważności całej umowy. Umowę należy uznać za nieważną w całości także wtedy, gdy prawo nie przewiduje takiego szczegółowego unormowania "zastępczego", chyba że konsument sanuje niedozwolone postanowienie, udzielając następnie "świadomej, wyraźnej i wolnej zgody".

W niniejszej sprawie powodowie na rozprawie w dniu 29 listopada 2021r. w obecności swojego pełnomocnika procesowego zostali pouczeni przez Sąd o ewentualnych konsekwencjach związanych ze stwierdzeniem nieważności kwestionowanej umowy lecz stanowczo i świadomie podtrzymali swoje żądanie stwierdzenia nieważności całej umowy. Skoro zatem powodowie uważają, że takie rozwiązanie jest dla nich zarówno subiektywnie jak i obiektywnie korzystne, to Sąd nie ma podstaw do zastosowania innych przepisów o charakterze ogólnym.

W konsekwencji powyższego, zachodziła konieczność uznania nieważności zawartej przez strony umowy z dnia 9 lipca 2008r. w całości.

Sąd dodał, że orzecznictwo TSUE wyraźnie dopuszcza możliwość uznania rozszerzonego skutku oceny tych postanowień. Wskazuje on bowiem, że waga tych postanowień w sytuacji uznania ich za abuzywne, na kanwie danego przypadku i obowiązujących przepisów krajowych może skutkować zakwestionowaniem całego tak wykreowanego stosunku prawnego. Wykluczenie bowiem umówionej waloryzacji, na podstawie której kredytobiorca korzysta z preferencyjnego oprocentowania, wprowadziłaby jego istotną zmianę, przekształcając go w innego rodzaju zobowiązanie, nie objęte przedmiotem negocjacji między stronami i nie zgodne z ich oczekiwaniami, zwłaszcza banku, doprowadzając w efekcie do nierówności kontraktowej, tym razem na rzecz konsumenta (zob. wyrok TSUE z dnia 29 kwietnia 2021 r., C-19/20; wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 r., C-260/18 oraz m.in. wyrok SN z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, LEX nr 2771344; wyrok SA w Krakowie z dnia 30 lipca 2020 r., I ACa 99/19, LEX nr 3054130; wyrok SA w Warszawie z dnia 28 listopada 2019 r., V ACa 490/18, LEX nr 2767463; wyrok SA w Warszawie z dnia 20 grudnia 2019 r., XXV C 2120/19, LEX nr 2774422).

Dla oceny kwestii ważności umowy nie ma znaczenia wejście w życie ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, która przyznała kredytobiorcom m.in. uprawnienie do spłaty rat kapitałowo-odsetkowych bezpośrednio w walucie obcej, z której kredytobiorcy mogą ale nie muszą skorzystać. Takie też stanowisko wyraził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 4 kwietnia 2019r. (sygn. akt III CSK 159/17). Celem tej ustawy było bowiem ograniczenie możliwości dowolnego kształtowania przez banki kursów walutowych przyjmowanych jako podstawy waloryzacji kredytów. Ustawa ta nie sanowała błędnej konstrukcji waloryzacji. Również w wyroku z dnia 11.12.2019r. (sygn. akt V CSK 382/18) Sąd Najwyższy potwierdził, że samo wejście w życie ustawy antyspreadowej nie wpływa na ocenę skutków abuzywności postanowień umowy i konsekwencji dla jej bytu.

Należy mieć nadto na uwadze, że wprowadzenie konsumentom na podstawie tej ustawy mieli możliwość spłacania kredytu w walucie waloryzacji, to jednak w sytuacji gdy zarabiają w złotych nadal ponoszą koszt spreadu bowiem muszą zakupić walutę waloryzacji po kursie sprzedaży co wynika z zasad rynkowych.

Sąd nie znalazł także podstaw, aby powodowie na skutek stwierdzenia nieważności umowy kredytowej mieliby ponieść jakiegokolwiek negatywne tego konsekwencje, których nie byliby świadomi i nie godzili się na nie. Wystąpili bowiem z tego rodzaju powództwem, byli reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika a nadto Sąd pouczył ich o skutkach podjętych czynności.

Wobec uwzględnienia stanowiska powodów w zakresie nieważności łączącej strony umowy, Sąd odstąpił od szczegółowej oceny zasadności podniesionych przez powodów dalszych zarzutów dotyczących spornej umowy a w szczególności zarzutu nieważności umowy z uwagi na naruszenie zasady swobody umów wynikającej między innymi z dowolności mechanizmu ustalania wysokości świadczeń stron. Wobec uwzględnienia zgłoszonego przez powodów żądania głównego Sąd nie dokonywał oceny zgłoszonego przez nich żądania ewentualnego aczkolwiek jak już wyżej szczegółowo uzasadniono w całości potwierdza stanowisko powodów o abuzywności zapisów umownych wskazanych w pozwie.

Stwierdzenie nieważności umowy kredytu spowodowało konieczność dokonania rozliczenia – zwrotu spełnionego świadczenia zgodnie z art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c., o które powodowie wnosili w powództwie głównym. Sąd odwołał się do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, zgodnie z którą stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu (zob. uchwała SN z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, OSNC 2021/6/40). W uchwale tej Sąd Najwyższy wskazał nadto, że konsument spłacający kredyt udzielony mu na podstawie umowy dotkniętej nieważnością, nie czyni zadość zasadom współżycia społecznego w rozumieniu art. 411 pkt 2 k.c. Przepis ten jest w orzecznictwie interpretowany wąsko i stosowany w praktyce w odniesieniu do świadczeń quasi-alimentacyjnych czy związanych ze stosunkiem pracy. Nie

stosuje się go w sytuacji, w której wzbogacony środkami pieniężnymi wypłaconymi przez bank w wykonaniu nieważnej umowy kredytu jest prawnie (a nie tylko moralnie) zobowiązany do jej zwrotu. Należy też zauważyć, że w art. 410 § 1 k.c. ustawodawca przesądził, iż samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiensa ani czy na skutek tego świadczenia majątek solvensa uległ zmniejszeniu. Samo bowiem spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powoda, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwanego - przesłankę jego wzbogacenia (por. też wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2011 r., I CSK 66/11, niepubl., z dnia 9 sierpnia 2012 r., V CSK 372/11, niepubl., z dnia 28 sierpnia 2013 r., V CSK 362/12, nie publ., z dnia 15 maja 2014 r., II CSK 517/13, niepubl., z dnia 29 listopada 2016 r., I CSK 798/15, niepubl. i z dnia 11 maja 2017 r., II CSK 541/16, nie publ.) .

Odnosząc się do podniesionego przez pozwanego w odpowiedzi na pozew zarzutu zużycia przez pozwanego korzyści uzyskanych od powodów, Sąd zauważył, że w świetle orzecznictwa SN w wyroku z dnia 24 czerwca 2021 r. (sygn. akt II CSKP 88/21), co do zasady roszczenie z tytułu nienależnego świadczenia nie ma charakteru odrębnego od roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Z art. 410 §1 k.c., zgodnie z którym przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu stosuje się w szczególności do nienależnego świadczenia, wynika jednoznacznie, że spełnione muszą być wszelkie przesłanki bezpodstawnego wzbogacenia, a więc musi istnieć zarówno wzbogacenie, jak i zubożenie. Przy czym należy uznać, że zubożenie, jak i wzbogacenie, muszą istnieć zarówno w chwili spełniania nienależnego świadczenia, jak i utrzymywać się później, gdyż co do zasady można żądać zwrotu jedynie aktualnego wzbogacenia. Może się zatem zdarzyć, że pierwotne wzbogacenie wynikające z nienależnego świadczenia ulegnie późniejszemu zniwelowaniu i należy wówczas stosować art. 409 k.c. Zgodnie z treści tego przepisu roszczenie restytucyjne nie gaśnie gdy zużycie lub utrata korzyści były produktywne bowiem wzbogacenie istnieje nadal oraz wtedy, gdy zużycie lub wyzbycie się korzyści były wprawdzie bezproduktywne, ale czyniąc je, wzbogacony powinien liczyć się z obowiązkiem zwrotu.

Jednak w niniejszej sprawie pozwany w toku procesu nie wykazał aby doszło po jego stronie do zużycia uzyskanej bezpodstawnie korzyści. Ciężar dowodu wykazania okoliczności prowadzących do wyłączenia restytucji spoczywa bowiem na wzbogaconym, ponieważ to on wobec roszczenia zubożonego wywodzi ustanie obowiązku restytucyjnego (art. 6 k.c.). Jeżeli jak twierdził pozwany w odpowiedzi na pozew, korzyści zużył bo spożytkował na bieżące koszty funkcjonowania to należy stwierdzić, że nie przestał być wzbogacony względem powodów, gdyż zużył je aby pokryć własne zobowiązania związane z bieżącym funkcjonowaniem a tym samym poczynił oszczędności we własnym majątku. Jak zauważył bowiem Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 marca 2010 r. (sygn. akt II PK 272/09) odpadnięcie wzbogacenia następuje wyłącznie wtedy, gdy zużycie (utrata) korzyści nastąpiły bez surogatu i bez żadnej korzystnej zmiany w innej części majątku wzbogaconego, a zatem gdy nie ma różnicy między obecnym stanem majątku a stanem, który by istniał, gdyby nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia. W innym wyroku z dnia 21 kwietnia 2010 r., Sąd Najwyższy wskazał: „Jeżeli natomiast w zamian za użytą korzyść wzbogacony uzyskał do swojego majątku jakąkolwiek inną korzyść majątkową (np. mienie czy zwolnienie z długu, który w ten sposób spłacił), nie można uznać, że nie jest już wzbogacony, bowiem w wyniku dokonania tego wydatku, w jego majątku pozostaje korzyść w postaci zwiększenia aktywów bądź zmniejszenia pasywów” (V CSK 320/09, LEX nr 688053; por. także wyrok SN z dnia 2 lutego 2012 r., II CSK 670/11, LEX 11311124).

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd stwierdził, iż podniesione zarzuty przez pozwanego zarzuty dotyczące zużycia korzyści uzyskanej od powodów należy uznać za nieuzasadnione.

Na przeszkodzie w uwzględnieniu powództwa w powyższym zakresie nie stał również podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia, który okazał się niezasadny. Pozwany w odpowiedzi na pozew wskazywał, iż świadczenia powodów miały charakter okresowy, co uzasadnia zastosowanie 3-letniego terminu przedawnienia. Zdaniem Sądu stanowisko to nie zasługuje na aprobatę Roszczenie z tytułu nienależnego świadczenia a takie złożyli w niniejszej sprawie powodowie, nie jest roszczeniem o świadczenie okresowe. Okoliczność, iż nienależne świadczenie było spełniane cyklicznie, w częściach, nie powoduje "okresowości" roszczenia o zwrot tego świadczenia. Roszczenie konsumenta z tytułu zwrotu nienależnego świadczenia, powstałe przed dniem nowelizacji art. 118 k.c. ustawą z dnia 13 kwietnia 2018 r. (Dz. U. z 2018.1104) przedawnia się bowiem po upływie 10 lat licząc od dnia wymagalności

roszczenia. Co do zasady bieg przedawnienia roszczenia wynikającego ze zobowiązania bezterminowego jakim jest zobowiązanie z tytułu nienależnego świadczenia rozpoczyna się w dniu, w którym świadczenie powinno być spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do wykonania zobowiązania w najwcześniejszym możliwym terminie, niezależnie od świadomości uprawnionego co do przysługiwania mu roszczenia. Wobec wytoczenia powództwa w niniejszej sprawie w dniu 20 stycznia 2021r. należy stwierdzić, iż 10 - letni termin jeszcze nie upłynął. Niezależnie od powyższego jak wyjaśnił to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019r. w sprawie V CSK 382/18 "Zważywszy jednak na zastrzeżoną dla kredytobiorcy-konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnej stosownym przepisem (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 55, 67), należy uznać, że co do zasady termin przedawnienia tych roszczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie (...). Dopiero bowiem wówczas można uznać, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (por. art. 120 § 1 zd. 1 k.c.)". Podobne stanowisko Sąd Najwyższy wyraził w uzasadnieniu do uchwały z dnia 7 maja 2021r. (sygn. akt III CZP 6/21).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpatrywanej sprawy Sąd wskazał, że skoro powodowie w piśmie z dnia 20.12.2019r. skierowanym do pozwanego dali wyraz swojej jednoznacznej woli braku sanowania wadliwych postanowień umownych należałoby przyjąć, że w dniu tym rozpoczął się bieg terminu przedawnienia, a zatem, że do przedawnienia w dniu wytoczenia powództwa jeszcze nie doszło. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 maja 2021r., III CZP 6/21 bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych konsumenta nie może się rozpocząć zanim dowiedział się on lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się o niedozwolonym charakterze postanowienia. Należy bowiem uznać, że dopiero wówczas mógł wezwać przedsiębiorcę do zwrotu świadczenia (por. art. 455 k.c.), tj. podjąć czynność, o której mowa w art. 120 § 1 k.c.

Z treści odpowiedzi na pozew wynika nadto, że pozwany Bank kwestionuje zasadność żądania pozwu z uwagi na zasady współzycia społecznego. Zasady współzycia społecznego nie posiadają definicji legalnej. Zarówno w orzecznictwie jak i w doktrynie podkreśla się, że odwołują się one „do idei słuszności w prawie i do powszechnie uznawanych wartości w kulturze naszego społeczeństwa. Ujmując rzecz ogólnie, można przyjąć, że przez zasady współzycia społecznego należy rozumieć podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania' (tak: Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 grudnia 2012 r., sygn. akt III CZP 84/12). Za sprzeczną z zasadami współzycia społecznego należy uznać każdą czynność prawną, która nie respektuje zasad znajdujących głębokie uzasadnienie moralne, będąc jednocześnie niekorzystną dla jednej ze stron, w szczególności przy wykorzystaniu silniejszej pozycji drugiej strony umowy. Zdaniem Sądu w okolicznościach niniejszej sprawy brak jest podstaw do uwzględnienia podniesionego przez pozwanego zarzutu naruszenia art. 5 k.c. W przypadku bowiem uwzględnienia stanowiska Banku doszłoby do wytworzenia sytuacji, w której Bank stosujący niedozwolone postanowienia umowne, nie odniósłby żadnych negatywnych skutków związanych z posługiwaniem się w umowie postanowieniami abuzywnymi. Tymczasem z treści art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 wynika wprost nakaz wprowadzenia przez państwa członkowskie wszelkich stosownych i skutecznych środków, które miałyby zapobiegać posługiwaniu się nieuczciwymi postanowieniami kontraktowymi. Obliguje to sądy do udzielenia konsumentowi skutecznej ochrony, która w odpowiedni sposób zniechęci przedsiębiorcę stosującego nieuczciwe warunki umowne a także innych przedsiębiorców, do stosowania nieuczciwego postanowienia w przyszłości. Skoro pozwany bank sam dopuścił się naruszenia zasad współzycia społecznego, to w takich okolicznościach oddalenie powództwa z uwagi na treść art. 5 k.c., w istocie byłoby sprzeczne z powszechnie akceptowanymi normami moralnymi jak i zasadami słuszności oraz sprawiedliwości. Uwzględnienie powództwa stanowi dla Banku stosowną sankcję za wcześniejsze naruszenie zasad współzycia społecznego, bowiem to Bank jako profesjonalny podmiot i jednocześnie instytucja zaufania publicznego powinien tak skonstruować umowę aby była ważna i nie zawierała klauzul abuzywnych.

W tym stanie rzeczy, Sąd zasądził od pozwanego łącznie na rzecz powodów kwotę 161.462,86 zł, całkowicie zgadzając się ze stanowiskiem prawnym powodów o braku solidarności czynnej. W niniejszej sprawie powodowie na dzień 15 sierpnia 2018 r. spłacili łącznie kwotę 201.101,66 zł, co wynika wprost z zaświadczenia wydanego przez pozwanego Bank (k. 26- 27 akt). Natomiast w pozwie powodowie domagali się zwrotu jedynie jej części tj. kwoty 161.462,86 zł, a zatem zasadny był ich zwrot we wskazanym przez nich zakresie.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 k.c., przyjmując że w dniu 15.02.2021r. minął pozwanemu termin do spełnienia świadczenia objętego pozwem. Ponieważ powodowie wcześniej nie występowali wobec pozwanego z żądaniem zapłaty kwoty wskazanej w pozwie głównym, stąd Sąd zasądził ustawowe odsetki po upływie 14 dni od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu co miało miejsce w dniu 1.02.2021r. (k. 45 akt) i oddalił powództwo w pozostałym zakresie .

Sąd dał wiarę w całości dowodom z dokumentów stanowiącym podstawę ustaleń faktycznych, gdyż w sposób przekonujący, rzeczowy dostarczyły okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia i w swojej treści nie budziły wątpliwości Sądu. Sąd uznał za wiarygodne zeznania powodów dotyczące zaciągnięcia przez powodów przedmiotowego kredytu, okoliczności zawierania umowy kredytu, braku możliwości negocjacji szczegółowych warunków umowy, w tym zwłaszcza postanowień określających zasady ustalania kursów, oraz zawarcia umowy przy wykorzystaniu wzorca stosowanego przez bank. Ich wyjaśnienia były logiczne, spójne i zgodne z dowodami z dokumentów oraz doświadczeniem życiowym (co do braku możliwości negocjacji tego rodzaju umów z bankiem), a co istotne strona pozwana nie zaferowała dowodów wskazujących na odmienny stan faktyczny w tym zakresie.

Sąd pominął wniosek stron o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości finansowej, bankowości na fakt zasad i metodologii ustalania kursów walut w Banku, czynników wpływających na wysokość kursu walut, istoty spreadu i jego wysokości i stosowania przez Bank kursów o charakterze rynkowych a także wniosek pozwanego o przesłuchanie w charakterze świadka A. F., jako nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 235² § 1 pkt. 2 k.p.c.) . W świetle powołanych wyżej ustaleń odnośnie przesłanek uzasadniających ustalenie nieważności umowy kredytowej, Sąd ocenił prowadzenie tych dowodów za niecelowe, które nie będzie miało wpływu na treść rozstrzygnięcia. Nie było istotnym w sprawie, jaka była rzeczywista praktyka Banku w zakresie ustalania kursów walut. Umowa kredytu stanowi samodzielny stosunek prawny, niezależny i odrębny od transakcji zawieranej przez bank w związku z finansowaniem tego kredytu. Zależność jaka występuje pomiędzy umową kredytu i transakcjami zawieranymi w związku z finansowaniem tego kredytu ma wyłącznie charakter ekonomiczny a nie prawny. Relevantnym w sprawie było bowiem samo brzmienie klauzul umownych kształtujących wysokość świadczeń stron, ich nieprzejrzystość i nieprecyzyjność oraz wynikająca z tego faktu możliwość jednostronnego kształtowania przez Bank wysokości wzajemnych świadczeń stron.

W punkcie 3. sentencji wyroku, Sąd orzekł o kosztach procesu, na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i § 3 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Powodowie wygrali sprawę, a koszty procesu, jakie ponieśli wyniosły łącznie 6.434,00 zł, na co składają się uiszczona opłata sądowa od pozwu w wysokości 1.000 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa procesowego w wysokości 34 zł i wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w wysokości 5.400 zł, ustalonej stosownie do § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 265 t.j.). W ocenie Sądu brak było podstaw do podwyższenia wynagrodzenia pełnomocnika strony powodowej do żądanej przez niego dwukrotności stawki podstawowej, albowiem powyższego nie uzasadniał ani jego nakład pracy, ani też czas trwania postępowania. Między stronami nastąpiła jedynie standardowa wymiana pism procesowych, z przytoczeniem znanej aktualnie linii orzeczniczej w zakresie przedmiotu i problematyki tzw. kredytów frankowych. Nadto, w sprawie odbyła się tylko jedna rozprawa, na której wysłuchano powodów.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany. Wyrok zaskarżony został w części zasądzającej od Banku na rzecz Powoda kwotę 161 462,86 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 15 lutego 2021 roku do dnia zapłaty oraz w zakresie kosztów procesu.

Wyrokowi zarzucono:

1. naruszenie przepisów postępowania:

a) art. 232 zd. pierwsze k.p.c. w Zw. z art. 233 § 1 k.p.c. oraz w Zw. z art. 6 k.c. poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz dokonanie sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, pozbawionej wszechstronnego i obiektywnego rozważenia całości materiału dowodowego i wyciągnięcie na tej wadliwej podstawie bezpodstawnych i niezgodnych z rzeczywistym stanem faktycznym wniosków leżących u podstaw Wyroku, w szczególności przez:

i. błędne ustalenie, że sporne klauzule nie były indywidualnie negocjowane w sytuacji, gdy Umowa stanowiła odzwierciedlenie wniosku kredytowego złożonego przez Powoda, a Powód niewątpliwie miał możliwość wyboru (przedstawiono mu ofertę) kredytu w PLN (nieindeksowanego);

ii. bezpodstawne przyjęcie, że Powód nie mógł negocjować postanowień Umowy, podczas gdy:

- Umowa stanowiła odzwierciedlenie wniosku kredytowego złożonego Powoda, który jako walutę kredytu wybrał CHF;
- Powód niewątpliwie miał możliwość wyboru kredytu w PLN - Bank przedstawił Powodowi ofertę kredytu w tej walucie oraz zbadał zdolność do jego zaciągnięcia;

(...). bezpodstawne przyjęcie, że sposób ustalania wysokości kwoty podlegającej zwrotowi był dowolny, narzucony przez Bank przez odwołanie do kursów walut ustalanych przez Bank, a Umowa nie określała prawidłowo zasad ustalania tych kursów, w sytuacji gdy Bank wykazał, że:

- kursy publikowane w TK nie były ustalone w sposób dowolny - kursy publikowane w TK ustalone były w oparciu o obiektywne, niezależne od Banku dane;

kursy publikowane w TK nie odbiegały od kursów CHF stosowanych przez inne banki komercyjne, prowadzące działalność konkurencyjną, działające na tożsamym rynku;

Bank przez cały okres obowiązywania Umowy stosował kursy rynkowe;

- Bank posiadał i nadal posiada status Dealera Rynku Pieniężnego, co oznacza, że to na podstawie kwotowań kursów Banku swoje kursy ustalał Narodowy Bank Polski;
- metodologia ustalania kursu średniego przez Narodowy Bank Polski jest

analogiczna do metodologii stosowanej przez Bank przy ustalaniu kursów CHF publikowanych w TK;

- Powód został poinformowany o sposobie ustalania kursów walut;

Stosunek prawny pomiędzy stronami (którego treść wyznacza nie tylko literalna treść Umowy), na dzień zawarcia Umowy, przewidywał obowiązek ustalania kursów na poziomie rynkowym, a jego treść wykluczała dowolność ustalania kursów przez Pozwanego. Podkreślić należy przede wszystkim, że samo odesłanie do tabeli kursowej publikowanej przez bank, przedsiębiorcę działającego na rynku regulowanym, publikującego kursy w oparciu o normę ustawową (art. 111 ust. 1 pkt. 4 Prawa Bankowego), podlegającego (również w zakresie publikowania kursów walut) nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego), eliminuje możliwość dowolnego ustalania kursów na potrzeby wykonania Umowy;

iv. bezpodstawne przyjęcie, że Pozwany w niedostateczny sposób przekazał Powodowi informacje o wahaniami kursowych, konsekwencji zmiany kursu CHF, nie przedstawił przykładowych symulacji za właściwy okres, podczas gdy Bank przekazał Powodowi informacje, że zawarcie Umowy wiąże się z ryzykiem, które może spowodować, że

faktyczne koszty obsługi kredytu w przyszłości mogą się okazać wyższe od przewidywanych, a nadto pominięcie w tym zakresie okoliczności, że:

- informacje o ryzyku kursowym były Powodowi przekazywane dwutorowo (i) w formie pisemnej m.in., „Informacji na temat ryzyka walutowego dla Klientów (...)”¹ oraz „Informacji dla Kredytobiorcy o skutkach związanych ze zmianą kursu walutowego”², w których Powodowi zaprezentowano przykład wpływu wahań kursowych i zmiennej stopy procentowej na wysokość raty kredytu; (ii) w formie rozmowy z pracownikiem Banku, podczas których Powodowi zaprezentowano symulacje poziomu rat kredytu oraz poziomu kursów z poprzednich lat, jak również udzielano mu informacji na temat Tabeli Kursów Walut Obcych Banku i spreadu - a były to informacje wyczerpujące;
- świadomość zmienności kursów walut obcych oraz ich nieprzewidywalności jest uważana w polskim społeczeństwie za wiedzę powszechnie znaną, co znajduje potwierdzenie w ugruntowanej linii orzecniczej; informacje udzielone Powodowi były zgodne z treścią Rekomendacji S Komisji Nadzoru Finansowego, w szczególności Bank poinformował Powoda o potencjalnym wzroście wysokości raty kredytu przy założeniu, że kapitał wzrósłby o 20% oraz przy założeniu wzrostu kursu CHF o wartość z 12 miesięcy poprzedzających symulację (zob. „Informacja dla Kredytobiorcy o skutkach związanych ze zmienną stopą procentową”);
- w dacie zawarcia Umowy nie obowiązywał żaden bezwzględnie obowiązujący przepis prawa, który nakładałby na Bank obowiązki informacyjne w tym zakresie;

V. bezzasadne przyznanie wiarygodności zeznań Powoda, w szczególności w zakresie braku indywidualnego uzgodnienia Klauzul Indeksacyjnych, braku możliwości negocjowania umowy, przedstawienie niepoprawnych, podczas gdy Powód był żywotnie zainteresowany rozstrzygnięciem sprawy zgodnie ze swoim interesem, a fakt indywidualnego uzgodnienia przedmiotowych klauzul i wytłumaczenia Powodowi mechanizmu indeksacji wynika z innych dokumentów zgromadzonych w sprawie, a ponadto Powód potwierdził, że był świadom ryzyka kursowego, otrzymał draft umowy przed jej podpisaniem, a wszelkie wątpliwości wyjaśnił z doradcą;

b) art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. W zw. z art. 227 k.p.c. w zw. Z art. 232 M. pierwsze k.p.c. polegające na pominięciu dowodu z zeznań świadka A. F., w sytuacji gdy dowód ten miał istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy oraz z uwagi na fakt, że dowód ten został powołany w celu wyjaśnienia okoliczności spornych;

c) art. 235² § 1 pkt 2 i 3 k.p.c. W zw. z art. 278 § 1 k.p.c. W zw. Z art. 227 k.p.c. W zw. Z art. 232 zd. pierwsze k.p.c. polegające na pominięciu wniosku Pozwanego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczności wskazane w pkt 10 petitum odpowiedzi na pozew oraz na pominięciu tego wniosku dowodowego jako nieistotnego dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy dowód ten miał istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy oraz z uwagi na fakt, że ustalenie wskazanych w tezie dowodowej okoliczności wymagało wiadomości specjalnych, w tym w szczególności w zakresie:

i. ustalenia zasad finansowania, uruchamiania i spłaty kredytu indeksowanego, uzasadniającego stosowanie kursu kupna i kursu sprzedaży walut;

ii. rozkładu ryzyka stron umowy kredytu indeksowanego i ponoszenia takiego ryzyka także przez Bank;

(...). rynkowego charakteru kursu CHF w TKWO Banku oraz braku arbitralności przy ustalaniu kursu CHF, metod ustalania kursu CHF w stosunku do PLN przez Bank czy ryzyka związanego z wahaniami kursu CHF i wpływu tej okoliczności na wysokość salda kredytu oraz skali możliwego do przewidzenia w 2008 roku ryzyka kursowego;

d) art. 235² §1 pkt 2 i 5 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 zd. pierwsze w zw. Z art. 245 k.p.c. polegające na bezpodstawnym pominięciu dowodu z artykułów prasowych oraz opinii i informacji dotyczących kursu franka szwajcarskiego zawartych na płycie CD podczas gdy dowody te miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy oraz z uwagi na fakt, że dowody te zostały powołane w celu wyjaśnienia okoliczności spornych;

e) art. 316 § 1 k.p.c. poprzez niewzięcie pod uwagę stanu prawnego obowiązującego na dzień zamknięcia rozprawy, a co za tym idzie - niezastosowanie przepisu dyspozytywnego w postaci art. 358 § 2 k.c., podczas gdy zastosowanie tego przepisu było obowiązkiem Sądu i pozwoliłoby Sądowi I instancji zastosować art. 358 § 2 k.c. i utrzymać umowę w mocy oraz rozliczyć ją w oparciu o uczciwy dla obu stron kurs średni NBP;

2) naruszeniu przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 385¹ § 1 w zw. z art. 385¹ § 3 k.c. poprzez błędną wykładnię art. 385¹ § 1 k.c. i niezastosowanie art. 385¹ § 3 k.c., a w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że sporne klauzule nie były negocjowane i nie zostały indywidualnie uzgodnione z Powodem, podczas gdy Powód miał rzeczywisty wpływ na te postanowienia, w rozumieniu art. 335¹ § 3 k.c.;

b) art. 385¹ § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i bezpodstawne przyjęcie, że sporne postanowienia Umowy spełniają przesłanki abuzywności, w szczególności że są (1) sprzeczne z dobrymi obyczajami, (2) rażąco naruszają interes konsumenta i (3) zostały sformułowane niejednoznacznie gdyż, zdaniem Sądu, Bank mógł w sposób dowolny ustalać wysokość kursów TK, podczas gdy sposób ustalania kursu CHF/PLN w TK wykluczał możliwość dowolnego ustalania wysokości kursu;

c) art. 385¹ § 1 W zw. z art. 385¹ § 3 k.c. poprzez błędną wykładnię art. 385¹ § 1 k.c. i niezastosowanie art. 385¹ § 3 k.c., a w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że sporne postanowienia Umowy naruszały dobre obyczaje i rażąco naruszały interes Powoda, w sytuacji gdy Bank działał w sposób uczciwy, a nie sposób przyjąć, że w niniejszej sprawie zachodzi nieusprawiedliwiona dysproporcja praw i obowiązków stron, a ponadto, że rażąco narusza interes Powoda rozwiązanie, które sam Powód uznał dla siebie za korzystne;

d) art. 69 ustawy - Prawo bankowe (w tym art. 69 ust. I I 2 pkt 5) W zw. z art. 353¹ k.c. oraz w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. W zw. z art. 4 ustawy antyspreadowej" W ZW. z art. 58 § 1 I 2 k.c. oraz w zw. z art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie (lub brak zastosowania) polegające na uznaniu, że sporna umowa kredytu jest nieważna z uwagi na wymienione powyżej błędne ustalenia Sądu, podczas gdy:

i. sporny kredyt jest szczególnym rodzajem kredytu walutowego, tj. kredytem indeksowanym, w którym Bank faktycznie udostępnia kredytobiorcom ustaloną kwotę kredytu w CHF (a wypłaca równowartość tej kwoty w PLN wyłącznie na życzenie Kredytobiorców z uwagi na walutę kredytowanego celu), saldo kredytu określa się w CHF, podobnie jak wysokość rat, i którego saldo i poszczególne raty spłaty są wyrażone we franku szwajcarskim i w tej walucie są spłacane, co jest istotą kredytu indeksowanego walutą obcą, czyli rodzaju kredytu powszechnie znanego i stosowanego w ten sam sposób od wielu lat w obrocie bankowym oraz wprost przewidzianym przepisami prawa (w tzw. ustawie antyspreadowej);

ii. sposób zastosowania przez Bank mechanizmu indeksacji polegający na stosowaniu w tym celu dwóch różnych kursów CHF ustalonych przez Bank i wyrażonych w TK był w pełni uzasadniony, albowiem Bank nie miał dowolności w sposobie ustalania kursu CHF/PLN w TK;

e) art. 69 ustawy - Prawo bankowe oraz art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 1 i 2 k.c. w zw. Z art. 358 § 2 k.c. (wg stanu prawnego z dnia 24 stycznia 2009 roku) w zw. Z art. 3 k.c. oraz w zw. z art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG w zw. z art. 353¹ k.c. oraz w zw. Z art. 65 § 1 i 2 k.c. W zw. z art. 5 k.c. w zw. Z art. 4 ustawy antyspreadowej poprzez błędne stwierdzenie nieważności Umowy, podczas gdy nawet przy najbardziej niekorzystnej dla Banku interpretacji prawa i faktów istnieje możliwość zastąpienia spornych zapisów przepisami prawa dyspozytywnego tj. odniesieniem

świadczeń do kursu rynkowego (w ramach którego faktycznie Umowa była zawarta i wykonywana), ewentualnie do kursu średniego NBP z dat uruchomienia kredytu oraz z dat poszczególnych płatności rat spłaty kredytu;

i. Sąd powinien stosować prawo, a nie je tworzyć - tej fundamentalnej zasadzie przeczy dyskrecyjne stwierdzenie przez Sąd nieważności Umowy z 2008 roku, tylko dlatego, że Powód w 2021 roku złożył określone oświadczenie co do swoich aktualnych potrzeb, ocen i możliwości finansowych co nastąpiło z całkowitym pominięciem wykładni płynącej z zamiaru strony w 2008 roku, jego woli w 2008 roku, sensu Umowy, sytuacji majątkowej Powoda w 2008 roku oraz zakazu nadużywania praw podmiotowych i zasad współzycia społecznego;

ii. Sąd zaniechał kompleksowego rozważenia czy orzeczenie, którego podstawą jest uznanie Umowy za nieważną w całości, nie narusza zasad współzycia społecznego, w szczególności zasady słuszności i pewności obrotu gospodarczego poprzez zaniechanie rozważenia konsekwencji stwierdzenia nieważności Umowy, a także konsekwencji, które unieważnienie tego typu umów może nieść dla pozostałych kredytobiorców (zarówno posiadających kredyty złotowe, jak i walutowe) oraz innych klientów Banku (zwłaszcza posiadających depozyty), a w konsekwencji dla całej gospodarki w Polsce oraz płynności i stabilności systemu bankowego, co jest szeroko komentowane w orzecznictwie polskim i unijnym, a także w raportach publikowanych przez Komisję Nadzoru Finansowego, Orzeczenie Sądu I instancji uwzględnia jedynie interes Powoda bez analizy skutków takiego rozstrzygnięcia dla ogółu społeczeństwa, należy bowiem mieć na względzie, że każdy kredyt ma swoje odzwierciedlenie w depozytach ustanowionych w bankach przez osoby trzecie;

iii. Sąd stosując sankcję nieważności naruszył zasadę proporcjonalności oraz zasadę utrzymania umowy w mocy, które są jednymi z podstawowych zasad prawa cywilnego;

f) art. 56 k.c. oraz art. 65 k.c. przez ich niezastosowanie do rozliczeń z Umowy kredytowej (tj. wypłaty kredytu oraz rat płatnych przed 24 stycznia 2009 r.) oraz art. 358 § 2 k.c. przez niezastosowanie tego przepisu wprost do rat płatnych po dacie 24 stycznia 2009 r., mimo że w braku odmiennych przepisów przejściowych przepis art. 358 k.c. (w aktualnym brzmieniu) powinien być stosowany do zobowiązań, które powstały przed dniem wejścia w życie zmiany tego przepisy, jeżeli chodzi o skutki prawne zdarzeń, które nastąpiły po dniu jego wejścia w życie - naruszenia te doprowadziły do tego, że Sąd nie zastosował, w miejsce kursów z Tabeli Kursów, kursu średniego NBP;

g) art. 41 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. Prawo wekslowe (obecnie tekst jednolity Dz. U. z 2016 r., poz.160), poprzez jego niezastosowanie w sytuacji uznania za bezskuteczne postanowień umownych przewidujących mechanizm indeksacji kredytu indeksowanego - zgodnie z wolą stron - kursem franka szwajcarskiego, podczas gdy taką możliwość przewiduje m.in. także orzecznictwo Sądu Najwyższego;

h) art. 118 k.c. w zw. z art. 120 k.c. poprzez ich wadliwą wykładnię i zastosowanie oraz przyjęcie, że raty kredytu płacone przez Powoda, którym odpowiada zasądzona kwota rzekomo nie stanowią świadczeń okresowych i nie podlegają 3-letniemu terminowi przedawnienia, jak to podnosił Pozwany zgłaszając zarzut przedawnienia;

1) art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie oraz art. 409 k.c. poprzez jego niezastosowanie i błędne uznanie, że Bank bezpodstawnie wzbogacił się kosztem Powoda oraz zasądzenie na rzecz Powoda kwot wskazanych w petitum Wyroku, podczas gdy świadczenie Powoda na rzecz Banku znajdowało podstawę w łączącym strony stosunku prawnym, a nawet w razie najbardziej niekorzystnej dla Pozwanego interpretacji stanu prawnego i faktycznego niniejszej sprawy, obowiązek zwrotu uzyskanej od Powoda korzyści wygasł wobec faktu, iż Bank zużył tę korzyść oraz był subiektywnie przekonany o tym, że korzyść mu się należy.

Skarżący wniósł o :

a) zmianę zaskarżonego Wyroku poprzez oddalenie w całości powództwa wobec Banku;

b) zasądzenie od Powoda na rzecz Pozwanego kosztów procesu za postępowanie w I instancji oraz za postępowanie w II instancji, w tym opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;

Powodowie wnieśli o oddalenie powództwa podtrzymując dotychczasową argumentację.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy. Oznacza to z kolei, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i konkluzjach prawnych poprzedzonych własną oceną materiału procesowego w kontekście stanowisk stron oraz w granicach apelacji. Wykonując ten obowiązek Sąd Apelacyjny dokonał ponownej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego i w jej wyniku stwierdził, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania (art. 387 §2¹ pkt. 1) k.p.c.).

Dokonując oceny prawnej żądań pozwu w kontekście opisanej wyżej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia Sąd odwoławczy stwierdza, że nie budzi wątpliwości kwalifikacja prawna objętego sporem stosunku prawnego dokonana przez Sąd Okręgowy oraz wywodzona przez ten Sąd podstawa prawna roszczeń sformułowanych w pozwie. Trafnie też Sąd Okręgowy wyjaśnił i zastosował normy kreujące zasady ochrony konsumenckiej, jeśli chodzi o stosowanie przez przedsiębiorcę nieuczciwych klauzul w umowach zawieranych z konsumentem. Podzielić należy w szczególności ocenę abuzywności klauzuli denominacyjnej (kursowej) oraz spreadowej. Zasadnie więc Sąd pierwszej instancji uznał, że sankcją abuzywności klauzul jest ich bezskuteczność wobec konsumenta. Zarazem w realiach niniejszej sprawy biorąc pod uwagę zasadnicze znaczenie obu klauzul dla konstrukcji umowy poddanej pod osąd konieczne stało się przyjęcie, że spowodowana ich bezskutecznością wobec konsumenta (jako sankcją przewidzianą w art. 385¹ §1 k.c.) dekompozycja treści umowy skutkuje niemożnością uznania jej obowiązywania w pozostałym zakresie. To z kolei uzasadnia przyjęcie przez Sąd Okręgowy sankcji nieważności umowy.

Następnie zasadnie Sąd zakwalifikował dochodzone roszczenie na podstawie art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c. i uznał, że w sprawie zachodzą przesłanki uzasadniające żądanie zwrotu nienależnego świadczenia.

Ta część argumentacji Sądu Okręgowego także nie wymaga istotnych korekt i stanowi element oceny dokonanej przez Sąd Apelacyjny, bez konieczności ponawiania wyводу (art. 387 §2¹ pkt. 2) k.p.c.).

Niezbędne uzupełnienia (z odwołaniem się do zasady wykładni zgodnej i z uwzględnieniem wniosków płynących z implementowanych przez art. 385¹ k.c. norm cytowanej wyżej Dyrektywy 93/13) przedstawione zostaną w ramach odniesienia się do zarzutów apelacji.

W rozbudowanym petitum apelacji skarżący prezentuje szereg zarzutów dotyczących zarówno sfery podstawy faktycznej (postępowania dowodowego) jak i oceny materialnoprawnej.

W pierwszej kolejności należy rozważyć zarzuty dotyczące poprawności postępowania dowodowego. Dopiero bowiem przesądzenie poprawności stosowania prawa w tej płaszczyźnie (i przyjęcie za prawidłowe ustaleń faktycznych) pozwala na ocenę prawidłowości zastosowania prawa materialnego.

Zarzucając naruszenie art. 278 k.p.c. łączonego przez skarżącego z art. 227 i n. k.p.c., skarżący twierdzi, że Sąd Okręgowy błędnie pominął wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bankowości. Twierdzenia pozwana, jakie miałyby według jego intencji wymagać dowodu z opinii biegłego dotyczyły „ustalenia zasad

finansowania umowy kredytu i ponoszenia przez bank ryzyka oraz „rynkowego charakteru” kursów ustalanych przez pozwany bank w kreowanych przez tabelach stosowanych do rozliczeń z powodami czy wreszcie skali możliwego do przewidzenia ryzyka kursowego. .

W kontekście tak postawionego przez skarżącego zarzutu, naruszenie normy art. 278 k.p.c. mogłoby być uzasadnione wówczas, gdyby Sąd zaniechawszy przeprowadzenia dowodu z opinii zaniechał ustalenia faktu istotnego dla rozstrzygnięcia, dla którego niezbędna jest wiedza specjalna w rozumieniu tej normy. Skarżący takich faktów jednak nie przedstawił.

Przypomnieć należy, że skutek abuzywności (brak związania konsumenta treścią postanowienia umownego) wynika wprost z ustawy. Badaniu podlega przede wszystkim konstrukcja umowy w kontekście przesłanki oceny zachowania proferenta w świetle dobrych obyczajów i naruszenia przez postanowienie umowne interesu konsumenta. Dalej idące skutki (nieważność umowy jako kwalifikowane następstwo zawarcia w niej nieuczciwego postanowienia) także są wynikiem oceny prawnej odnoszonej do treści (konstrukcji) umowy. Ocena ta nie wymaga wiedzy specjalnej w rozumieniu art. 278 k.p.c. z zakresu bankowości.

Badaniu podlega więc treść umowy (a zatem zakres praw przyznanych bankowi jeśli chodzi o jednostronne – dokonywane bez udziału konsumenta i na podstawie nieokreślonych w umowie przesłanek - ustalanie czynników (kursu) określających wysokość świadczeń stron. Bez znaczenia pozostaje (co zostanie wyjaśnione szczegółowo niżej) to, w jaki sposób bank z przyznanego w umowie uprawnienia korzystał (jak w praktyce wykorzystywał klauzulę spreadową i jakie kryteria przyjmował dla kształtowania kursów w kreowanych przez siebie tabelach).

Podobnie bez znaczenia pozostaje prezentowana w ramach tezy dowodowej przez pozwanego kwestia, ryzyka jakie ponosił bank w związku z zawarciem umowy kredytowej. Przedsiębiorca (bank) bowiem tworząc i oferując konsumentom na rynku ofertę opartą o określoną konstrukcję ekonomiczną działał w ramach ryzyka gospodarczego i kwestia ta (jako oczywista w świetle zasad doświadczenia życiowego i logiki) nie wymaga dowodu. Z materiału procesowego wynika bowiem, że pozwany bank ofertę rynkową w zakresie tzw. kredytów walutowych przygotowywał dobrowolnie a zatem dążył do maksymalizacji własnego sukcesu gospodarczego. Przedmiotem oceny w sprawie jest natomiast to, czy nie naruszył zasad dotyczących ochrony konsumenta i zachował standard gwarantujący konsumentowi świadome i dobrowolne przyjęcie na siebie takiego ryzyka.

Z tych przyczyn nie stanowi faktu że także inni przedsiębiorcy bankowi stosowali do rozliczeń z konsumentami kursy ustalone według zasad analogicznych do praktyki przyjętej przez pozwanego. Powszechność (skala) stosowania przez banki w umowach z konsumentami postanowień abuzywnych (nieuczciwych) w świetle art. 385¹ k.c. nie może podważać oceny co do bezskuteczności takiej klauzuli w konkretnej sprawie o ile zachodzą przesłanki przewidziane w powołanej normie. Analogiczne uwagi dotyczą ustalenia zasad finansowania , uruchamiania i spłaty kredytu indeksowanego. Zasady te w zakresie niezbędnym dla oceny uczciwości objętych sporem postanowień umownych (a więc w ramach stosunku między stronami procesu) wynikają jasno z treści umowy. Natomiast kwestia w jaki sposób bank pozyskiwał środki służące finansowaniu swojej działalności rynkowej nie może wpływać na ocenę umowy w kontekście normatywnym wyznaczanym przez treść art. 385¹ k.c.

Tożsame argumenty uzasadniają poprawność decyzji Sądu Okręgowego co do pominięcia dowodu z zeznań świadka A. F.. Z tezy dowodowej prezentowanej przez pozwanego wynika , że świadek ten nie miał zeznawać co do faktów związanych z zawarciem umowy objętej sporem, lecz przedstawiać miał informacje ogólne opisujące jego wiedzę co do motywacji klienteli pozwanego decydującej się na zawarcie umowy kredytu indeksowanego czy wreszcie ujmowanej abstrakcyjnie założeń banku co do obsługi kontrahentów. Teza dowodowa prezentowana przez pozwanego w odniesieniu do tego świadka w ogóle nie odnosi się do okoliczności związanych z zawarciem umowy objętej sporem. nie wynika z treści stanowiska strony pozwanej, by świadek miał jakikolwiek związek z zawarciem (negocjowaniem) umowy objętej sporem. W istocie zatem świadek miałby zeznawać co do swoich spostrzeżeń poczynionych w związku z zupełnie innymi umowami.

W sporze istotne jest jednak nie to, jakie „procedury” obowiązywały pracowników banku, lecz to, czy powodom została przedstawiona informacja wypełniająca opisane przez Sąd Okręgowy standardy. Podobnie nie ma znaczenia to, w jaki sposób bank wykonywał umowę objętą sporem. Sposób wykonania umowy przez przedsiębiorcę nie może sanować bowiem klauzul bezskutecznych wobec konsumenta zgodnie z art. 385¹ §1 k.c. czy też sanować nieważnej umowy. W apelacji nie wskazano żadnych okoliczności, które pozwalałyby przyjąć, że dokonana przez Sąd Okręgowy ocena wniosku dowodowego z perspektywy normy art. 235² pkt. 2) i 5) nie jest prawidłowa. Stąd też zarzut dotyczący pominięcia tego dowodu także nie może być uznany za uzasadniony.

Z tych przyczyn zarzuty naruszenia wskazanych w apelacji norm wskutek pominięcia dowodu z opinii biegłego i zeznań wymienionego wyżej świadka uznać należy za bezzasadne

Te same okoliczności powodują, że ponowione w apelacji wnioski dowodowe nie zasługują na uwzględnienie.

Błędnie zarzuca skarżący, że Sąd pominął wniosek o przeprowadzenie dowodu z dokumentów przedstawionych w postaci plików cyfrowych na dołączonej do odpowiedzi na pozew płycie CD. Z treści postanowienia dowodowego z dnia 29 listopada 2021 (k. 209v akt) wynika, że dowód ten został dopuszczony. Skarżący nie wykazuje w apelacji które z materiałów tam zawartych miały znaczenie dla rozstrzygnięcia i powinny być uwzględnione przy ocenie inkryminowanych klauzul umownych. Sąd odwoławczy z przyczyn wskazanych niżej także nie znalazł podstaw by przyjąć, że dokumenty te posiadają walor dowodowy w niniejszej sprawie.

Jako kolejne ocenić należy zarzuty naruszenia art. 233 k.p.c. Norma ta formułuje zasadniczą podstawę prawną, określającą kompetencje Sądu w zakresie oceny materiału procesowego. Zgodnie z jej brzmieniem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Wynikający z tej normy wzorzec tzw. swobodnej oceny dowodu przyznaje sądowi kompetencję, która (co do zasady) nie jest ograniczana przez normy prawne, ustalające formalną hierarchię środków dowodowych (jak jest to w przypadku systemu opartego o zasadę legalnej oceny). Sąd przyznaje zatem dowodowi walor wiarygodności i mocy dowodowej (względnie odmawia ich przyznania) w oparciu o własne przekonanie, powzięte (co do zasady) po bezpośrednim zetknięciu się ze źródłem dowodowym i po poznaniu całokształtu materiału dowodowego przedstawionego pod osąd. W nauce i orzecznictwie nie jest budzi wątpliwości to, że prawidłowe wykonanie tej kompetencji wymaga porównania wniosków wynikających z poszczególnych dowodów przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego. Ocena wiarygodności zatem stanowi wypadkową wniosków wyprowadzonych w efekcie bezpośredniego udziału w procesie przeprowadzania dowodu (a więc spostrzeżeń dokonywanych np. w trakcie przesłuchania świadka lub oględzin) oraz w następstwie dokonywanego przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego porównywania wyników uzyskanych w następstwie przeprowadzenia poszczególnych dowodów (a zatem treści zeznań świadków, analizy dokumentu, wyników oględzin, itp.). Zasady oceny dowodów kierunkują proces badania prawdziwości twierdzeń stron o faktach uznanych przez sąd za istotne dla rozstrzygnięcia.

W tym kontekście jurydycznym podkreślano w judykaturze wielokrotnie, że oparcie opisanego wyżej, sformalizowanego prawnie procesu poznawczego (jakim jest badanie faktu w postępowaniu sądowym) o zasadę swobodnej oceny oznacza przyznanie sądowi kompetencji jurysdykcyjnej, pozwalającej na wiążące przesądzenie znaczenia procesowego poszczególnych dowodów. W związku z tym przyjmuje się zgodnie, że jeżeli z poddanego pod osąd materiału dowodowego sąd wyprowadza ocenę opartą o wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wyprowadzić wnioski odmienne. Opisany wzorzec i zasady weryfikacji materiału dowodowego odnosić musi też sąd odwoławczy do oceny zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. Skarżący zatem powinien do tego wzorca odnosić argumentację mającą uzasadnić ten zarzut

Sąd odwoławczy jest bowiem związany zarzutami naruszenia prawa procesowego (poza niewystępująca w niniejszej sprawie sytuacją nieważności postępowania – por. wywoły zawarte w uzasadnieniu uchwały SN(7z) z 31.01.2008 r.,

III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55.). Oznacza to, że zarzut naruszenia art. 233 §1k.p.c. sąd odwoławczy bada wyłącznie w jego granicach wytyczanych przez skarżącego.

Oznacza to, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza więc stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest podanie i uzasadnienie przyczyn wykazujących to, że sąd nie zachował opisanego wzorca oceny. Skarżący powinien zatem wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. np. wyroki SN z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00; 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99; 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99). Jak wyjaśniono wyżej, jako zasadnicze kryteria tej oceny wyróżnia się zgodność wniosków sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz komplementarność (spójność) argumentacji polegającą na wyprowadzaniu poprawnych wniosków z całokształtu materiału procesowego. Komplementarność ta będzie naruszana w przypadku nieuzasadnionego pominięcia przez Sąd wniosków przeciwnych wynikających z części dowodów. Zatem skarżący nie może poprzestać na przedstawieniu własnej (korzystnej dla jego stanowiska procesowego) oceny znaczenia i waloru procesowego poszczególnych dowodów), lecz musi wyeksponować i uzasadnić zaistnienie takich okoliczności, które świadczyć będą o sprzeczności logicznej oceny dokonanej przez sąd jej nieprzystawania do wniosków jakie należy wyprowadzić z zasad doświadczenia życiowego czy też wady polegającej na zaniechaniu wzięcia pod uwagę wniosków wynikających z nieocenionych przez sąd dowodów.

Odnosząc się do stanowiska skarżącego w pierwszej kolejności stwierdzić należy, że część zarzutów sformułowanych w rozbudowanej części wstępnej apelacji w istocie nie dotyczy kwestii ustaleń faktycznych lecz ich prawnej oceny. Dotyczy to zwłaszcza oceny prawnej klauzuli umownej odsyłającej do kursów waluty obcej ustalanych przez bank jako podstawy dla określenia wartości wynikających z umowy świadczeń w PLN. To samo dotyczy kwestii określenia waluty kredytu i rozumienia przez pozwanego pojęcia indywidualnego uzgodnienia treści objętych sporem postanowień umownych.

Względem te powodują, że do poszczególnych zagadnień poruszanych w apelacji odnieść należy się zbiorczo uwzględniając argumenty skarżącego sformułowane w ramach kolejnych zarzutów.

Odnosząc się z kolei do kwestionowanej w ramach zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c. poprawności ustalenia, że powódowie nie zostali w sposób należyty o ryzyku kursowym, stwierdzić należy, że pozwany w istocie nie wskazuje dowodów, które miałyby być przez Sąd Okręgowy ocenione sprzecznie z opisanym wyżej wzorcem.

Zarzucając błędne ustalenie co do braku należytej informacji o ryzyku kursowym (walutowym) związanym z umieszczeniem w umowie klauzuli indeksacyjnej skarżący odwołuje się do treści dokumentów złożonych do akt sprawy zatytułowanych „informacja na temat ryzyka walutowego dla klientów (...)” i „Informacji dla kredytobiorcy o skutkach związanych ze zmianą kursu walutowego”.

Przypomnieć należy, że wynik tych dowodów uznał Sąd Okręgowy za niemiarodajny dla określenia zakresu informacji przekazanej przez pozwanego konsumentom na etapie poprzedzającym umowę co do zakresu ryzyka kursowego jakie wiąże się ze stosowaniem w umowie klauzuli denominacyjnej. Konstatacja ta jest trafna.

Istotne w sprawie było nie tyle to, czy konsumenci znali pojęcie ryzyka walutowego, lecz to, czy mieli dość danych by zrozumieć skutki zastosowania klauzuli umownej w kształcie przygotowanym przez przedsiębiorcę bankowego, dla ich interesów ekonomicznych i prawnych w całym okresie obowiązywania umowy.

Ocena ta znajduje swoje uzasadnienie w kontekście wywodzonych z treści art. 4 i 5 Dyrektywy 93/13 . obowiązków informacyjnych których wypełnienie pozwala na przyjęcie, że klauzula umowna została sporządzona językiem zrozumiałym. Wiąże się to ściśle z kwestią zachowania przez przedsiębiorcę (w odniesieniu do postanowień określających główny przedmiot umowy w rozumie art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13) standardu pozwalającego na wyłączenie klauzuli spod kontroli określonej w art. 3 Dyrektywy. Zgodnie z art. 4 ust. 2 ocena nieuczciwego charakteru

warunków nie dotyczy ani określenia głównego przedmiotu umowy, ani relacji ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług, o ile warunki te zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem.

Obowiązek ten w odniesieniu do klauzul umownych poddawanych kontroli powtórzony został w art. 5 Dyrektywy. W kontekście tej normy wyklądać należy (o czym niżej) normę art. 385¹ §1 zdanie ostatnie k.c. w myśl którego kontrola abuzywności postanowienia umownego nie dotyczy postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Sąd Okręgowy trafnie kwestię tą uwypuklił.

Odnosząc się do zarzutów apelacyjnych powtórzyć zatem wstępnie należy, że w judykaturze TSUE wyjaśnia się jednolicie i wielokrotnie, że sformułowanie postanowienia umownego językiem prostym i zrozumiałym nie może ograniczać się wyłącznie do oceny redakcyjnej (gramatycznej i stylistycznej) strony budowy umowy. Wskazuje się, że artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować potencjalnie istotne konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych (por. np. Wyrok TS z 14 09 2017 r C 168 16 SANDRA NOGUEIRA I IN v CREWLINK IRELAND LTD ORAZ MIGUEL JOSÉ MORENO OSACAR v RYANAIR DESIGNATED ACTIVITY COMPANY, ZOTSiS 2017 nr 9 poz. I 703). Przyjmuje się, że wykładnia norm dyrektywy 93/13 stoi ona na przeszkodzie temu, by ciężar dowodu w zakresie prostego i zrozumiałego charakteru warunku umownego w rozumieniu art. 4 ust. 2 tej dyrektywy spoczywał na konsumentach (Wyrok TS z 10.06.2021 r., C-776/19, VB I IN. PRZECIWKO BNP PARIBAS PERSONAL FINANCE SA I PROCUREUR DE LA RÉPUBLIQUE, LEX nr 3183143).

Zatem to przedsiębiorca musi w procesie (spoczywa na nim ciężar) przedstawić twierdzenia faktyczne (i dowody) co do zachowania opisanego standardu. W realiach sprawy pozwany nie powołał dowodów, które pozwalałyby na uznanie, że do zachowania opisanego standardu doszło (szczegółowo kwestia ta zostanie omówiona niżej).

W tym kontekście nie przedstawia skarżący żadnych argumentów dowodowych, które podważałyby relację powodów co do zakresu uzyskanej informacji. Dowodu wystarczającego dla wykonania obowiązku wywodzonego z cytowanych wyżej norm nie może stanowić fakt podpisania umowy, jeśli nie zawarto w niej informacji o ryzyku związanym ze zmianą kursu walut. Jak wskazano wyżej obowiązku sporządzenia klauzuli umownej w sposób jednoznaczny i językiem zrozumiałym nie wyczerpuje bowiem wyłącznie poinformowanie o zmienności kursu waluty. Konieczne jest poinformowanie o skutkach tej zmienności dla zakresu obowiązku dłużnika jeśli chodzi o całość jego zobowiązania wobec banku przez okres wykonywania umowy (a więc o wpływ zmienności kursu na zakres jego obowiązków prawnych i interesów ekonomicznych). Czynność ta zmierzać ma do zapewnienia równowagi informacyjnej stron na etapie zawierania umowy. Zatem bank powinien wykazać, że przedstawił konsumentowi rzetelną informację odpowiadającą zasobowi wiedzy co do możliwości kształtowania się wysokości zobowiązania konsumenta w przyszłości i jego skutków finansowych (dla wysokości raty jak i wartości całego świadczenia z tytułu zwrotu kredytu).

Dowodu takiego nie mogą też stanowić dokumenty z dnia 9 lipca 2008 roku (k. 144 i 145) i 9 czerwca 2008 (k. 146) .

W informacji na temat ryzyka walutowego (k. 144) bowiem zawarto symulację z opartą o założenie wzrostu kursu waluty o 30%. Z kolei w informacji o skutkach sytuacjach związanych ze zmianą kursu przedstawiono założenie, że kurs wzrasta o 20% W żadnym z tych dokumentów nie wyjaśniono jednak precyzyjnie i jednoznacznie, że ryzyko wzrostu kursu spoczywające na kliencie jest w zasadzie nieograniczone. Z kolei niepodważone co do wirylności zeznania powodów dowodzą tego, że pracownicy banku podpisanie oświadczeń tłumaczyli jako formalność bez której nie będzie możliwe uzyskanie kredytu a zarazem twierdzono wobec nich, że wzrost o wartości wskazane w dokumentach jest „mało realny wobec stabilności kursu franka”. Nie przedstawiono żadnych danych dotyczących

historycznego kształtowania się i zmienności kursów w okresie poprzedzającym umowę, czy też projekcji banku co do przyszłej sytuacji na rynku walutowym.

W tym kontekście nie można zatem zakwestionować zeznań powodów wskazujących na to, że udostępniona symulacja miała jedynie charakter teoretyczny (także w intencji pracowników banku) i przedstawiana była jedynie jako formalizm wymagany w procedurze zawarcia umowy. Jako takie, dołączone do odpowiedzi na pozew dokumenty nie mogą świadczyć o zachowaniu wzorca informacyjnego, który służyć ma umożliwieniu konsumentowi podjęcia świadomej (opartej na przesłankach dostępnych przedsiębiorcy i uwzględnianych przezeń przy budowaniu oferty kredytowej) i dobrowolnej decyzji o przyjęciu na siebie ryzyka związanego z możliwą zmianą kursu.

Dowody te zatem nie mogą być miarodajne dla ustalenia kluczowej dla oceny zachowania omawianego standardu kwestii zobrazowania ryzyka, jakie wiązało się immanentnie z przyjętym w umowie mechanizmem ustalania wartości świadczeń kredytobiorców i czasem wykonywania umowy, dla ich istotnych życiowych i ekonomicznych interesów.

Bez znaczenia są dalsze wywody apelacji dotyczące „powszechnej świadomości” zmienności kursów. Błędnie utożsamia bowiem skarżący świadomość procesów dotyczących zmienności kursów walut z posiadaniem wiedzy pozwalającej oszacować skutki tych procesów dla stanu zobowiązania konsumenta wobec banku przez cały (wieloletni) okres wykonywania umowy (a tego właśnie aspektu – a nie informacji o zmienności kursów – dotyczy opisany wyżej obowiązek przedsiębiorcy wobec konsumenta).

Ta sama uwaga dotyczy zgodności działania pozwanego z rekomendacjami nadzoru finansowego.

Fakt, że bank stosował się do wymagań, jakie stawiane były przez organy nadzoru bankowego, nie oznacza eo ipso, że działanie jego odpowiadało standardowi określonym przez normy kreujące ochronę konsumencką. Odnosząc się do tej części wyводу skarżącego warto zwrócić uwagę w tym zakresie, że standard informacyjny w obrocie konsumenckim (tzw. ochrona przez informację) nie jest pojęciem wprowadzonym do naszego systemu prawnego dopiero pod wpływem orzecznictwa TS w sprawach kredytów indeksowanych do waluty obcej. Przypomnieć należy np. wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku TK z 21.04.2004 r., K 33/03, OTK-A 2004, nr 4, poz. 31) na tle wykładni normy art. 76 Konstytucji RP. Już wówczas a zatem na kilka lat przed zawarciem umowy objętej sporem wyjaśniano w orzecznictwie TK jakie są cele ochrony konsumenckiej i jakie w związku z tym ciążą na przedsiębiorcy obowiązki informacyjne w stosunku do konsumenta.

W tym kontekście stwierdzić należy, że akty urzędowe organu ówczesnie nadzorującego rynek bankowy (KNB a następnie KNF) nie mają znaczenia źródła prawa w obrocie konsumenckim. Jako takie nie wpływają zwłaszcza na zakres praw i obowiązków konsumenta (mają one znaczenie jedynie w stanowiącej istotę nadzoru w płaszczyźnie kontroli władzy państwowej nad działalnością banków z perspektywy celów wyznaczanych przez prawo bankowe i ustawę z dnia 21 lipca 2006 r. o nadzorze nad rynkiem finansowym - t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 2059 z późn. zm.). Stosowanie się więc do zaleceń organu ówczesnie wykonującego nadzór nie oznacza, że działanie pozwanego już z tej przyczyny było zgodne z wzorcami ochrony konsumenckiej. W istocie brak jest nawet normatywnych podstaw, by przyjmować jakiegokolwiek domniemania w tym zakresie. Innymi słowy działanie zgodne z rekomendacjami organu wykonującego w imieniu państwa nadzór nad działalnością bankową może jedynie wyłączać wobec przedsiębiorcy zarzuty ze strony władzy publicznej. Nie oznacza jednak samo przez się zachowania odpowiadającego wzorcom ochrony konsumenta wymaganym przez wówczas obowiązujące prawo krajowe i prawo unijne.

Nie może zatem twierdzić skarżący, że samo dostosowanie się do wymagań stawianych mu w dacie zawarcia umowy przez organ nadzoru uznane być może za zwalniające go z odpowiedzialności wobec konsumenta. Wykazać powinien że zachowanie zgodne z tymi wymaganiami zarazem w konkretnej sprawie uwzględniało w całości i zapewniało zachowanie standardu ochrony konsumenta wynikającego z przepisów prawa. Dowodu takiego nie zaprezentowano ani w toku postępowania przed Sądem Okręgowym ani też w postępowaniu apelacyjnym.

Nie przedstawia skarżący żadnych argumentów podważających ocenę zeznań powodów przedstawionych przez Sad Okręgowy. W szczególności nie wynika z treści apelacji, które aspekty dokonanej oceny miałyby popadać w

sprzeczność z zasadami doświadczenia życiowego i logiki lub kolidować z wnioskami wynikającymi z pozostałej części materiału procesowego. Sąd odwoławczy nie znalazł żadnych podstaw by dokonać odmiennej oceny tego dowodu..

Obarczony ciężarem dowodu pozwany nie przedstawił zwłaszcza materiału pozwalającego na podważenie zeznań powodów co do braku takiej informacji. Przeciwnie – treść dokumentów potwierdza wiarygodność tych zeznań.

Nie dostrzega zarazem skarżący, że wobec nieprzedstawienia przez niego takich dowodów, nawet pominięcie dowodu z przesłuchania strony nie daje argumentów pozwalających na odmienną ocenę materiału procesowego w zakresie abuzywności klauzul.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostają okoliczności dotyczące ustaleń czy powodowie mieli możliwość negocjowania tych elementów, które objęte były treścią wniosku (a więc wysokości kredytu wyboru waluty według której miała nastąpić indeksacja, itp.). Przedmiotem oceny jest bowiem (w przypadku tzw. spreadu) sposób sformułowania w umowie praw banku w zakresie ustalania kursu według którego świadczenie było przeliczane.

Dla rozstrzygnięcia sprawy nie ma też znaczenia to, w jaki sposób kształtował bank kursy w tabelach przyjmowanych do rozliczenia z powodami. Teza o „dowolności” banku jeśli chodzi o sferę ustalania kursu przyjęta przez Sąd Okręgowy nie dotyczy bowiem (jak zdaje się rozumieć skarżący) kwestii kryteriów, jakie kształtując tabele kursowe bank przyjmował we własnym rachunku ekonomicznych, lecz braku wskazania w umowie tych kryteriów, jakie będzie brał (a więc zastrzeżenia sobie względem konsumenta nieograniczonej umowie swobody w doborze kryteriów kształtowania kursu w toku wykonywania umowy

Przedstawione względy nie pozwalają na uwzględnienie zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c..

Nie jest zrozumiałym zarzut w pkt 2) lit a) apelacji. Według skarżącego Sąd Okręgowy miał naruszyć normę art. 385¹ k.c. poprzez przyjęcie, że skarżący nie wykazał, że uzgodnił indywidualnie sporne postanowienia. Istota problemu dotyczy bowiem indywidualnego uzgodnienia inkryminowanych klauzul umownych (co wyłączałoby możliwość ich badania z perspektywy normy art. 385¹ §1 k.c.). W sprawie nie przedstawiono żadnych dowodów, by powodowie uzgadniali indywidualnie te postanowienia. Z żadnego dowodu nie wynika zatem, by kształt klauzul indeksacyjnej i spreadowej był wynikiem indywidualnych uzgodnień uzgodniony z powodami. Stąd też i ta część argumentacji skarżącego nie może być uznana za uzasadnioną.

Odnosząc się do dalszych zarzutów naruszenia prawa materialnego pogrupować je należy w dwóch płaszczyznach merytorycznych. Pierwsza dotyczy kwestii kwalifikacji obu inkryminowanych klauzul jako nieuczciwych. Druga zaś – ustalenia sankcji stwierdzonej przez Sąd abuzywności.

Odnosząc się w tym porządku do argumentacji skarżącego stwierdzić należy, że nie przedstawiono w apelacji argumentów pozwalających na uznanie, iż ocena prawna klauzul narusza prawo materialne.

Po pierwsze wywód Sądu Okręgowego wskazuje jednoznacznie na to, że przyjął on za podstawę stan z chwili zawarcia umowy. Wziął też niewątpliwie okoliczności jej zawarcia. W tym kontekście stwierdzić należy, że podnoszony w apelacji fakt, że powodowie mogli dokonać wyboru kredytu w PLN nie może zwalniać pozwanego z odpowiedzialności za sposób redakcji wzorca służącego do zawarcia umowy kredytu indeksowanego. Niewątpliwie bowiem pozwany wzorcem takim posługiwał się w obrocie konsumenckim i jako przedsiębiorca ponosi odpowiedzialność za użycie w tym wzorcu postanowień naruszających normę art. 385¹ k.c. Stąd też wywody skarżącego co do pozostawienia powodom możliwości zawarcia umowy pozbawionej mechanizmu denominacyjnego (a więc kredytu wyrażonego w PLN i oprocentowanego zmiennie w relacji do wskaźnika WIBOR) pozostają bez znaczenia dla oceny abuzywności postanowień wzorca według którego umowę ostatecznie zawarto. Podobnie możliwość negocjacji „warunków cenowych” czy potencjalna możliwość też zawarcia w umowie zastrzeżenia, że spłata będzie następowała w walucie obcej nie może wyłączać odpowiedzialności prawnej pozwanego za skutki stwierdzenia abuzywności opisanych wyżej klauzul.

Fakt wejścia w życie po zawarciu umowy tzw. ustawy antyspreadowej pozostaje bez znaczenia dla oceny umowy (co wielokrotnie było już przedmiotem wypowiedzi orzecznictwa). Jak wskazano wyżej w świetle art. 385² k.c. za podstawę oceny skuteczności wobec konsumenta postanowienia wzorca umownego należy brać stan istniejący w chwili zawierania umowy. Zatem wprowadzenie ustawowej możliwości spłaty zobowiązań z kredytu denominowanego bezpośrednio w walucie obcej nie może wpływać na ocenę postanowień umowy w świetle art. 385¹ §1 k.c.

W tym kontekście pozwany zarzuca Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 65 k.c. poprzez nieprawidłowe zastosowanie do umowy w niniejszej sprawie wzorców ocen dotyczących klauzul niedozwolonych stosowanych przez banki w kredytach konsumenckich. Skarżący twierdzi, że kredyt udzielony powodom był de facto udzielony w walucie obcej i w takiej też walucie miał być spłacany. Przy czym wskazać należy, iż skarżący nie zarzuca Sądowi błędnego ustalenia brzmienia umowy lub regulaminu, bowiem brzmienie tych dokumentów nie jest sporne między stronami. W istocie zatem argumentacja pozwanego ogranicza się jedynie do poprawności wykładni umowy i regulaminu dokonanej przez Sąd I instancji.

Zgodnie z przywoływanym przez skarżącego art. 65 §2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Norma ta wyraża zasadniczą dla wykładni umów dyrektywę, aby badanie treści umowy obejmowało wszystkie okoliczności umożliwiające ocenę, jaka była rzeczywista wola umawiających się kontrahentów i powinien przebiegać według reguł wykładni kombinowanej (opartej na kryteriach subiektywnych i obiektywnych). Bowiem gdyby się okazało, że nie da się stwierdzić, jak strony rozumiały sporne postanowienia umowy w chwili jej zawarcia, sąd powinien ustalić ich znaczenie według wzorca obiektywnego, opartego o założenie, że zastosowanie reguł z art. 65 § 1 k.c. nakazuje otoczyć ochroną adresata oświadczenia woli, który je przyjął, określając jego treść przy zastosowaniu starannych zabiegów interpretacyjnych. Stosowanie kombinowanej metody wykładni do czynności prawnych *inter vivos* obejmuje dwie fazy. W pierwszej fazie sens oświadczenia woli ustala się, mając na uwadze rzeczywiste ukonstytuowanie się znaczenia między stronami. Oznacza to, że uznaje się za wiążący sens oświadczenia woli, w jakim zrozumiała go zarówno osoba składająca, jak i odbierająca to oświadczenie. Decydująca jest zatem rzeczywista wola stron (tak np. wyrok SN z 20.09.2007 r., II CSK 244/07, LEX nr 487508).

Ponadto Sąd, kierując się wynikającymi z art. 65 k.c. dyrektywami wykładni umowy, powinien brać pod uwagę nie tylko postanowienie spornego fragmentu umowy, lecz również uwzględniać inne związane z nim postanowienia umowy, a także kontekst faktyczny, w którym treść umowy uzgodniono i z uwzględnieniem którego ją zawierano. Zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję stron, co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (np. por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20.01.2011 r., I CSK 193/10, i I CSK 173/10; z dnia 21.12.2010 r., III CSK 47/10 oraz z dnia 2.12.2010 r., II PK 134/10 Legalis).

Przekładając powyższe rozważania na stan faktyczny niniejszej sprawy, wskazać należy, iż w sprawach kredytowych wykładni spornych postanowień umowy dokonywać należy nie tylko w oparciu o ich brzmienie, ale też odnosić do kontekstu, w jakim umowa była zawierana, w tym znanego obu stronom celu jej zawarcia, tj. celu, dla którego pozyskiwano kredyt.

Z kolei zarzucając naruszenie art. 65 k.c., skarżący powinien wskazać na te kryteria (wyprowadzone z treści cytowanej normy), które Sąd *meriti* miałby naruszyć, wywodząc z wykładni umowy treść praw i obowiązków jej stron.

Pozwany konsekwentnie pomija w swoim wywodzie konieczność oceny powiązania logicznego i konstrukcyjnego między poszczególnymi jednostkami redakcyjnymi umowy), celu jej zawarcia sposobu ustalenia wysokości świadczenia (zarówno kredytodawcy jak i kredytobiorców wynikający z regulaminu wiążanego logicznie z §1 i §2 umowy), czy wreszcie kontekstu stworzonego przez ówczesną sytuację rynkową (jeśli chodzi o rynek usług bankowych), w tym przyczyn oferowania przez banki kredytów, w których świadczenia były określane w walucie obcej, powiązane

z jednej strony z korzystniejszym oprocentowaniem z drugiej zaś z ułatwieniami, jeśli chodzi o wymagania co do zdolności kredytowej kierowane wobec potencjalnych kredytobiorców.

W dotychczasowej judykaturze Sądu Najwyższego wyrażono już pogląd, że kwestie dotyczące klauzul abuzywnych dotyczących przeliczania świadczenia i ustalania jego wysokości w odniesieniu do kursu waluty przyjmowanego jednostronnie przez bank (por. np. wyrok SN z 7.11.2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776). Jeśli zatem w kredycie kwalifikowanym jako walutowy bank stosuje mechanizm przeliczania kursu i ustalania wartości świadczeń oparty o klauzulę uznaną za abuzywną, to sama kwalifikacja umowy nie wyłącza możliwości zastosowania sankcji związanych z abuzywnością (czego zdaje się nie dostrzegać skarżący).

Zarazem dokonuje się w judykaturze podziału spotykanych w praktyce sposobów powiązania kursu waluty obcej z wartością świadczenia kredytobiorcy i kredytodawcy, rozróżniając kredyty denominowane, indeksowane i walutowe według następujących kryteriów. Systematyzuje się więc umowy kredytowe, wyodrębniając empirycznie ich rodzaje (podtypy) w oparciu o kryteria wywodzone z obserwacji praktyki bankowej. Odróżnienia tego dokonuje się z uwagi na sposób wyrażenia kwoty kredytu i ustalania wysokości rat kredytowych. Przyjmuje się w praktyce zgodnie, że w kredycie indeksowanym kwota kredytu jest podana w walucie krajowej i w tej walucie zostaje wypłacona, ale zostaje przeliczona na walutę obcą według klauzuli umownej opartej również na kursie kupna tej waluty obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu, przy czym spłata kredytu następuje w walucie krajowej. Z kolei w kredycie denominowanym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej, a zostaje wypłacona w walucie krajowej według klauzuli umownej opartej na kursie kupna waluty obcej obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu. Spłata kredytu także (co do zasady) następuje w walucie krajowej (co nie wyklucza istnienia po stornie kredytobiorcy prawa do spełnienia świadczenia w walucie obcej).

W kredycie walutowym natomiast kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej i spłata również jest dokonywana w tej walucie. Zaznacza się, że tylko w tym ostatnim wypadku kredytobiorca może żądać od kredytodawcy wypłaty kwoty kredytu w walucie obcej (roszczenie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy jest wyrażone w walucie obcej). W dwóch pozostałych wypadkach żądanie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy w zakresie spełnienia świadczenia (czyli wypłaty kwoty kredytu) dotyczy wyłącznie waluty krajowej (por. np. uzasadnienie wyrok SN z 7.11.2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776).

Rozróżnienie to odnosić należy do ogólnych zasad wykładni umów (art. 65 §2 k.c.). W tym kontekście zaś należy wziąć pod uwagę to, że treść umowy wyznaczana jest nie tyle przez jej nazwę, lecz postanowienia interpretowane przez pryzmat zgodnego zamiaru stron i ich celu (w oderwaniu od dosłownego brzmienia poszczególnych zwrotów użytych w umowie dla określenia świadczenia – *falsa demonstratio non nocet*).

W § 1 Umowy kwota wypłaconego kredytu wyrażona została w PLN. W takiej też walucie miała być ona wypłacona i zwracana przez powodów (§ 2 ust 4)

Świadczenia obu stron miały więc zgodnie z umową nastąpić w PLN, a odwołanie się do wartości tego świadczenia w CHF miało jedynie służyć wyliczeniu wysokości rat kredytowych należnych od kredytobiorców (uzależnieniu wartości świadczenia w PLN od kursu waluty użytej do jego „indeksacji” przyjętego przez bank w momencie jego spełnienia).

Zatem nie można przyjąć, by (biorąc pod uwagę przedstawione wyżej kryteria) poprawnym było kwalifikowanie kredytu jako walutowego (w podanym wyżej znaczeniu prawnym).

Konstrukcja umowna wynikająca bezsprzecznie z treści przytoczonych postanowień umowy (znajdująca potwierdzenie w sposobie jej wykonywania) odpowiada wyraźnie (wynikającemu z zeznań strony powodowej) zamiarowi stron. Niewątpliwie bowiem powodowie nie dążyli do pozyskania od kredytodawcy świadczenia w walucie obcej. Ich celem (znanym bankowi, co wynika wyraźnie z treści §1 i §2 umowy) było uzyskanie kredytu w PLN. Zgoda kredytobiorców (konsumentów) na kredyt odwołujący się do CHF wynikała z oferowanych przez bank

(przedsiębiorcę) korzystniejszych warunków zarówno, jeśli chodzi o wymagania co do zdolności kredytowej, jak i wysokość oprocentowania (a zatem deklarowany przez bank koszt kredytu).

Ponadto z samego materiału procesowego nie wynika też – wbrew twierdzeniom pozwanego, by celem banku było zawarcie umowy, mocą której zobowiązywałby się do świadczenia w walucie obcej. Pomijając przytoczone postanowienia §1, z których wynikało, że wypłata świadczenia miała nastąpić w złotych. Z treści umowy wynika bowiem jednoznacznie, że od początku dla stron było jasne, iż świadczenie banku nastąpi w PLN i wyniesie 100.000 zł netto (bez kosztów szacowania nieruchomości i opłat sądowych). W rezultacie Sąd Okręgowy trafnie uznał, że umowa kredytu spełnia cechy konstrukcyjne tzw. kredytu indeksowanego.

Reasumując, nie ma racji skarżący zarzucając błędną ocenę prawną konstrukcji umownej poddanej pod osąd w niniejszej sprawie. Przedstawione argumenty powodują, że za chybioną uznać należy argumentację przedstawioną dla umotywowania zarzutu.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 385¹ §1 k.c. przypomnieć należy, że norma ta (przewidziane tam przesłanki abuzywności) musi być odczytywana w kontekście art. 3 ust 1 Dyrektywy 93/13. Zgodnie z tym przepisem warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, uznaje się za nieuczciwe, jeśli stojąc w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta.

Użyte w tym przepisie pojęcie dobrej wiary definiowane jest w preambule do Dyrektywy 93/13, Stwierdza się tam, że przy dokonywaniu oceny działania w dobrej wierze będzie brana pod uwagę zwłaszcza siła pozycji przetargowej stron umowy, a w szczególności, czy konsument był zachęcany do wyrażenia zgody na warunki umowy i czy towary lub usługi były sprzedane lub dostarczone na specjalne zamówienie konsumenta; sprzedawca lub dostawca spełnia wymóg działania w dobrej wierze, jeżeli traktuje on drugą stronę umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należycie uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia. W judykaturze wyjaśnia się, że sąd krajowy musi w tym zakresie sprawdzić, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby taki warunek w drodze negocjacji indywidualnych (por. wyrok TS z 16.07.2020 r., C-224/19, CY PRZECIWKO CAIXABANK SA., LEX nr 3029454, pkt. 75; wyrok z dnia 3 października 2019 r., Kiss i CIB Bank, C-621/17, EU:C:2019:820, pkt 50). Z kolei w nauce akcentuje się kwestię zaufania które powinno istnieć między stronami stosunku cywilnego (ze względu na działanie w warunkach zaufania strony powinny postępować w określony sposób – uczciwie i przy uwzględnieniu słusznych interesów kontrahenta (por. np. B. Gnela, Problem zgodności niektórych definicji i instytucji polskiego prawa konsumenckiego z prawem unijnym (w:) J. Frąckowiak, R. Stefanicki [red.] Ochrona konsumenta w prawie polskim na tle koncepcji effet utile, Wrocław 2011, s. 67-68).

Rozumiane w opisany sposób pojęcie dobrej wiary (w znaczeniu obiektywnym) tworzy zatem podstawę do wykładni (w myśl zasad tzw. wykładni zgodnej) klauzuli dobrych obyczajów normy art. 385¹ k.c. jako transponującej do systemu krajowego regulację art. 3 Dyrektywy 93/13.

Wskazuje na to sposób rozumienia tego pojęcia w judykaturze SN, gdzie przyjęto, że „dobre obyczaje to reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami”. Wskazano zarazem, że za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać także działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, a więc działania potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania (por. np. wyrok SN z 7.11.2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776).

Z kolei pojęciu rażącego naruszenia interesów konsumenta użytemu w regulacji krajowej odpowiada klauzula znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta jako wyniku (skutku) zastosowania warunku umownego.

Przyjmuje się w orzecznictwie TS, że taka sytuacja zachodzi w przypadku nałożenia na kredytobiorcę nieograniczonego ryzyka kursowego (por. np. wyrok TS z 10.06.2021 r., C-776/19, VB I IN. PRZECIWKO BNP PARIBAS PERSONAL FINANCE SA I PROCUREUR DE LA RÉPUBLIQUE, LEX nr 3183143).

Zarazem wyjaśniono, że badanie istnienia tej przesłanki nie może się ograniczać jedynie do „ekonomicznej oceny o charakterze ilościowym, dokonywanej w oparciu o porównanie z jednej strony całkowitej kwoty transakcji będącej przedmiotem umowy, a z drugiej strony kosztów, które zgodnie z tym warunkiem obciążają konsumenta”. Dostrzega się bowiem, że znacząca nierównowaga może wynikać już z samego faktu wystarczająco poważnego naruszenia sytuacji prawnej, w której konsument, jako strona danej umowy, znajduje się na mocy właściwych przepisów krajowych, czy to w postaci ograniczenia treści praw, które zgodnie z rzeczonymi przepisami przysługują mu na podstawie tej umowy, czy przeszkody w ich wykonywaniu, czy też nałożenia na niego dodatkowego obowiązku, którego nie przewidują przepisy krajowe (por. np. wyrok z dnia 3 października 2019 r., Kiss i CIB Bank, C-621/17, EU:C:2019:820, pkt 51).

Przyjmuje się też, że w świetle dyrektywy 93/13 warunek znajdujący się w obciążonej ryzykiem umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, należy uznać za nieuczciwy także wówczas, jeżeli w świetle okoliczności towarzyszących zawarciu umowy i występujących w chwili jej zawarcia, warunek ten może spowodować znaczącą nierównowagę wynikających z tej umowy praw i obowiązków stron w trakcie wykonywania tej umowy. Podkreśla się, że przesłanka określona w art. 3 zaistnieje także wówczas, gdy wspomniana nierównowaga może wystąpić tylko wtedy, gdy zachodzą pewne okoliczności, a w innych okolicznościach, wspomniany warunek mógłby przynieść korzyść konsumentowi (por. Wyrok TS z 27.01.2021 r., C-229/19, DEXIA NEDERLAND BV PRZECIWKO XXX I Z., LEX nr 3112697).

Przesłankę tą należy badać więc w kontekście wszystkich okoliczności, o których mowa w art. 4 ust. 1 Dyrektywy . Wywodzi się stąd, że ocenę nieuczciwego charakteru warunków umowy należy przeprowadzać w odniesieniu do chwili zawarcia danej umowy ale z perspektywy chwili orzekania. W tym kontekście stwierdza się, że jeśli okolicznościami objętymi regulacją art. 4 ust. 1 Dyrektywy są takie okoliczności, o których przedsiębiorca mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej późniejsze wykonanie, gdyż warunek umowy może wprowadzać nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron, która ujawni się dopiero w trakcie wykonywania rzeczonyj umowy (por. Wyrok TS z 27.01.2021 r., C-229/19, DEXIA NEDERLAND BV PRZECIWKO XXX I Z., LEX nr 3112697.i tam powołane orzecznictwo).

Kierując się zasadami wykładni zgodnej wnioski wyprowadzone w orzecznictwie TS na podstawie wykładni Dyrektywy 93/13 należy zatem uwzględniać przy wykładni pojęcia rażącego naruszenia interesu konsumenta użytego w art. 385¹ k.c.,

W tym kontekście zaś przypomnieć należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniano wielokrotnie, że postanowienia zawierające uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej (klauzula tzw. spreadu walutowego) odsyłając do tabel ustalanych jednostronnie przez bank traktowane być powinny jako kształtujące sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszające jego interesy. Jako takie klauzule zatem muszą być uznane za niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 385¹ k.c. jeśli nie spełniają określonych w orzecznictwie minimalnych standardów (por. np. uchwała SN z dnia 28 kwietnia 2022, III CZ 40/22, wyroki SN z dnia 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17, dnia 9 maja 2019 r. I CSK 242/18, z dnia 7.11.2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776, z dnia 27 listopada 2019 II CSK 483/18, Lex nr 2744159, czy z dnia 11 grudnia 2019, V CSK 382/18).

Wyjaśniono w judykaturze, że dokonując oceny abuzywności postanowienia spreadowego jako określającego główny przedmiot umowy określać należy, czy konsument na podstawie jego treści mógł kontrahent oszacować kwotę, którą będzie musiał świadczyć w przyszłości (por. zwłaszcza wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku SN z 7.11.2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776). Nie budzi żadnych wątpliwości, że w realiach niniejszej sprawy takie oszacowanie nie było możliwe. Po pierwsze bowiem w umowie nie przedstawiono mechanizmu ustalania kursów przez bank zatem

nie było możliwe poczynienie choćby próby antycypowania sposobu ustalenia kursu w przyszłości czy też weryfikacji zgodności z umową sposobu ustalenia kursu (a w konsekwencji ustalenia wartości świadczenia obciążającego kredytobiorcę).

Z postanowień umowy (§2 pkt. 4) wynika wprost, że do rozliczenia wypłaty i spłat kredytu stosowane są odpowiednio kursy sprzedaży i kupna walut z tabel kursów (...) „obowiązującą w banku” w momencie dokonywania czynności (a więc w chwili dokonywania określonych w umowie przeliczeń kursowych). Redagując w taki sposób postanowienia umowne bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego. W żadnym postanowieniu umowy nie sprecyzowano sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku. Oznacza to, że (jak już wstępnie wskazano wyżej) bank pozostawił sobie swobodę (dowolność) w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty waloryzowane są kursem CHF. Czynniki obiektywne, a zatem sprawdzalne z punktu widzenia konsumenta, jak w szczególności wysokość rynkowych kursów wymiany CHF, tylko częściowo (i w sposób nieujawniany wobec konsumenta) wpływać miały na ostateczny koszt kredytu ponoszony przez konsumenta. Już ta okoliczność powoduje, że trafnie Sąd Okręgowy stwierdził, że klauzula ta kwalifikowana być musi jako sprzeczna z dobrymi obyczajami. Trudno bowiem racjonalnie zakładać, że w przypadku zapewnienia materialnej równości rozsądny i odpowiednio poinformowany konsument zgodziłby się na dobrowolnie na oddanie bankowi nieograniczonej umownie swobody w kształtowaniu wysokości zobowiązania kredytobiorcy.

Zarazem wobec pozbawienia konsumenta możliwości wpływu na sposób ustalania kursu przez bank (kontroli poprawności tej czynności wobec braku w umowie wiążących bank wobec konsumenta kryteriów tego ustalenia), klauzula ta musi być uznana za naruszającą w sposób rażący interesy powodów.

To samo dotyczy klauzuli indeksacyjnej (§1 ust. 1 umowy) . Odnosząc się do wzorców ochrony konsumenta wynikających z przedstawionych poniżej orzeczeń TSUE nie sposób bowiem (co trafnie dostrzega Sąd Okręgowy) pomijać aspektu niemożności określenia przez konsumenta poziomu ryzyka kursowego, jakie wiązało się z przyjętym w umowie mechanizmem ustalania wartości świadczenia kredytobiorcy. Jak wyjaśniono wyżej, nie wykazał skarżący, by z materiału procesowego wynikało, że bank przed zawarciem umowy, wypełniając obowiązek informacyjny, przedstawił rzetelnie możliwość znacznych wahań kursu waluty przyjętej za podstawę przeliczenia świadczenia i wpływ tych wahań na stan zobowiązań konsumentów z tytułu kredytu. Biorąc pod uwagę zasady rozkładu ciężaru dowodu, to na pozwanym spoczywał ciężar wykazania, jakiej treści informacja została przekazana faktycznie powodom, jeśli chodzi o ryzyko związane z możliwością istotnej zmiany sytuacji rynkowej rzutującej poważnie na wartość raty kredytowej. W sprawie nie przedstawiono żadnego dowodu, który obrazowałby sposób przekazania informacji, która umożliwiłaby powodom zrozumienie w jaki sposób zmiany kursu waluty przełożą się na wysokość ich (ujmowanego całościowo) zobowiązania. W apelacji także nie przedstawiono dowodów pozwalających na poczynienie ustaleń co do sposobu wywiązania się przez poprzednika prawnego pozwanego z obowiązków informacyjnych.

W świetle wcześniejszych uwaga także tą klauzulę trafnie Sąd uznał więc za naruszającą rażąco interes konsumenta i zarazem sprzeczną z dobrymi obyczajami. Za rażące naruszenie interesów konsumenta uznać bowiem należy nałożenie na niego nieograniczonego ryzyka kursowego. Ten sam argument powoduje, że nie można uznać, by klauzula mogła być uznana za pozostającą w zgodzie z dobrymi obyczajami (w opisanym wyżej znaczeniu).

W rezultacie w ocenie Sądu odwoławczego Sąd Okręgowy nie naruszył normy art. 385¹ §1 k.c.

Nie są też uzasadnione zarzuty dotyczące oceny przez Sąd Okręgowy skutków prawnych abuzywności obu klauzul.

Odnosząc się do zawartej w uzasadnieniu apelacji argumentacji skarżącego dotyczącej kwestii możliwości zastąpienia klauzul abuzywnych poprzez dokonanie wykładni umowy (art. 65 k.c.) , względnie zastosowanie normy art. 358 §2 k.c., odwołać się należy do wcześniej przywołanego szeroko orzecznictwa TS, które wyklucza taką możliwość (por. zwłaszcza Wyrok TS z 29.04.2021 r., C-19/20, I.W. I R.W. PRZECIWKO BANK BPH S.A., LEX nr 3166094), gdzie

wprost wskazano, że w istocie nie jest możliwe „zastępowanie” postanowienia uznanego za abuzywne w drodze zabiegów mających swoją podstawę w treści art. 65 §2 k.c. . Wyjątki czyni się dla sytuacji, gdy w prawie krajowym ustanowiono przepis dyspozytywny, mający zastosowanie gdy strony inaczej konkretnej kwestii nie uregulują (por. na te węgierskiego systemu prawnego Wyrok TS z 2.09.2021 r., C-932/19, JZ PRZECIWKO OTP JELZÁLOGBANK ZRT. I IN., LEX nr 3215513.). Nawet w takim przypadku jednak sąd krajowy także jest obowiązany do zbadania, czy zastosowanie środków przewidzianych przez te przepisy krajowe pozwala na przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej tego konsumenta, jaka istniałaby w braku tego nieuczciwego warunku. W prawie polskim tego rodzaju przepisów dyspozytywnych nie przewidziano. Stąd też bezzasadne są oczekiwania skarżącego co do poszukiwania możliwości zastąpienia klauzuli abuzywnej normą iuris dispositivi.

Dodać należy, że pojęcie przepisu dyspozytywnego jest definiowane w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości (nota bene zgodnie co do zasady rozumieniem tego pojęcia w polskiej nauce prawa i praktyce) jako krajowy przepis ustawowy lub wykonawczy o charakterze względnie obowiązującym, mający domyślne zastosowanie w braku odmiennego uzgodnienia między stronami, nawet jeśli ów warunek nie był przedmiotem indywidualnych negocjacji (por wywody zawarte w wyroku TS z 21.12.2021 r., C-243/20, DP I SG PRZECIWKO TRAPEZA PEIRAIOS AE., LEX nr 3275742).

W nauce polskiej normę dyspozytywną (względnie wiążącą) wyróżnia się ze względu na przesłankę (warunek) jej niestosowania w razie dokonania niezgodnej z nią czynności prawnej (por. zwłaszcza Z. Radwański, M. Zieliński (w:) M. Safjan [red.] System Prawa Prywatnego tom 1 Prawo cywilne – część ogólna, wyd. 2. Warszawa 2012, s. 374 i n. i tam cytowane piśmiennictwo). Zatem norma dyspozytywna reguluje treść stosunku prawnego (niezależnie od konsensusu stron) o tyle tylko, o ile strony w umowie nie uregulują odmiennie zakresu stosunku prawnego objętego taką normą. W przypadku stosunków prawnych wynikających z umowy chodzi zatem o takie normy, które regulują prawa i obowiązki stron na wypadek braku odpowiednich postanowień umownych.

W tym kontekście stwierdzić należy, że art. 358 k.c. nie może być uznany za przepis dyspozytywny w podanym wyżej rozumieniu. Norma wywodzona z tego przepisu nie określa bowiem treści umowy kredytu denominowanego, jeśli chodzi o sposób ustalania wartości świadczeń kredytodawcy lub kredytobiorcy w przypadku gdy strony umowy kredytu nie zawrą w umowie postanowień dotyczących tej kwestii.

Norma ta dotyczy zobowiązań wyrażonych w walucie obcej i przyznaje dłużnikowi prawo do spełnienia świadczenia w walucie zobowiązania lub w PLN (według swojego wyboru). Nie reguluje ona zatem sposobu ustalania wartości świadczenia (czego dotyczy klauzula denominacyjna, uznana w niniejszej sprawie za abuzywną). Nie reguluje też treści umowy kredytu w przypadku uznania za abuzywną klauzuli spreadowej. W swej istocie bowiem dotyczy ona prawa dłużnika do jednostronnego odstąpienia od obowiązku spełnienia świadczenia w walucie zobowiązania i skutków wykonania takiego prawa. Jako taka nie może być uznana za zastępującą ex lege niewiążące konsumenta abuzywne postanowienie umowne o treści objętej sporem w niniejszej sprawie. Analogiczne uwagi dotyczą argumentacji pozwanego odwołującej się do art. 69 Prawa bankowego i przywoływanych łącznie przepisów, czy wreszcie art. 41 prawa wekslowego.

Kwestia ta ma znaczenie dla oceny skutków stwierdzenia nieuczciwego charakteru poszczególnych klauzul umownych i dalszych zarzutów pozwanego dotyczących tej płaszczyzny rozstrzygnięcia.

Oceniając tą kwestię uwzględnić należy zwłaszcza argumenty wynikające z ustabilizowanego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej przyjmując konieczność dokonywania wykładni prawa polskiego w zgodzie z wnioskami jakie wprowadza Trybunał z konsumenckiego prawa europejskiego.

Przypomnieć należy (w kontekście zasad wykładni zgodnej), że według art. 6 ust. 1 Dyrektywy Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Przepisy k.c. (w tym art.

385¹ k.c. muszą zatem podlegać takiej wykładni by zapewnić prawidłową implementację normy Dyrektywy. Zatem już z tej normy wynika konieczność dokonywanie oceny możliwości dalszego obowiązywania umowy. Nie stoi z tą konkluzją w sprzeczności treść normy art. 385¹ k.c. Norma ta określa jedynie skutek abuzywności w zakresie związania konsumenta inkryminowanym postanowieniem umownym. Nie określa natomiast w sposób wyczerpujący skutków braku tego związania dla obowiązywania umowy. Stąd też konieczne jest określenie tych skutków przy uwzględnieniu regulacji kc i zachowaniu wymaganego przez prawo publiczne standardu ochrony konsumenta.

Spośród wypowiedzi judykacyjnych TS dotyczących wykładni art. 6 ust. 1 Dyrektywy w kontekście treści regulacji prawa krajowego zwrócić należy uwagę na wyrok z dnia 14 marca 2019 roku, *Dunai v. Erste Bank Hungary ZRT*, C-118/17. Przyjęto w tym orzeczeniu, że przepis art. 6 Dyrektywy 93/13/EWG wymaga, by przepisy prawa krajowego interpretowane były w taki sposób, żeby skutkiem wyeliminowania klauzuli umownej o nieuczciwym charakterze było przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znajdowałby się konsument w przypadku braku istnienia tego nieuczciwego warunku. Stanowisko to nawiązuje do poglądów prezentowanych wcześniej w orzecznictwie i posiadających ugruntowaną motywację prawną. Istotne jest jednak stwierdzenie przez Trybunał w cytowanym wyżej wyroku, że jeśli zostanie stwierdzone, że warunek jest nieuczciwy, a umowa bez takiego warunku nie może dalej istnieć, przepis art. 6 Dyrektywy wymaga takiej interpretacji norm prawa krajowego, która pozwoli na stwierdzenie nieważności umowy.

Z kolei w wyroku z dnia 3 października 2019 r., w sprawie o sygn. C -260/18, *Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG*, przyjęto, że w świetle art. 6 ust. 1 Dyrektywy nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów, na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich, oraz że umowa pozostaje wiążąca dla stron na tych samych warunkach, jeżeli może obowiązywać bez nieuczciwych postanowień. Trybunał wskazał, że przepis art. 6 Dyrektywy sam nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie sądowi krajowemu zgodnie z krajowym porządkiem prawnym. Trybunał Sprawiedliwości podkreślił jednak, że jeżeli sąd w danej sprawie uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 Dyrektywy zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej „unieważnieniu” (a zatem w świetle prawa polskiego – stwierdzeniu nieważności”). Jest tak zwłaszcza wtedy, gdy „unieważnienie” klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Odwołując się do wcześniejszych swoich orzeczeń Trybunał stwierdził, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, więc obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania tego rodzaju umowy kredytu „wydaje się w tych okolicznościach niepewna” (podobną argumentację zawarto w powołanym wyżej wyroku TSUE z dnia 14 marca 2019 r., *Dunai*, C 118/17, EU:C:2019:207, pkt 48, 52 prezentując tam także wcześniejsze orzecznictwo). Jak zauważył Trybunał w orzeczeniu C-260/18, wprawdzie dopuszczalne jest, aby sąd krajowy zarządził unieważnieniu nieuczciwych postanowień umownych poprzez zastąpienie ich przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony (zob. podobnie wyroki Trybunału: z dnia 30 kwietnia 2014 r., *Kásler i Káslerné Rábai*, C 26/13, EU:C:2014:282, pkt 81; a także z dnia 26 marca 2019 r., *Abanca Corporación Bancaria i Bankia*, C 70/17 i C 179/17, EU:C:2019:250, pkt 59), niemniej art. 6 ust. 1 Dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów. W rezultacie wyrażono stanowczy pogląd, iż nie można zastępować zawartych w umowie postanowień niedozwolonych przez odwoływanie się do reguł ogólnych prawa krajowego.

Wykładnia ta jest konsekwentnie podtrzymywana w kolejnych wypowiedziach TS (por. np. wyrok TS z 29.04.2021 r., C-19/20, I.W. I R.W. PRZECIWKO BANK BPH S.A., LEX nr 3166094, wyrok TS z 18.11.2021 r., C-212/20, M.P. I B.P. PRZECIWKO „A.” PROWADZĄCY DZIAŁALNOŚĆ ZA POŚREDNICTWEM „A.” S.A., LEX nr 3256973.). Podtrzymuje

się zwłaszcza i rozwija tezę, że nie jest możliwe zastąpienie klauzuli w drodze wykładni umowy poprzez odwołanie się do wykładni umowy (w prawie polskim do zasad przewidzianych w art. 65 k.c. - por. Wyrok TS z 18.11.2021 r., C-212/20, M.P. I B.P. PRZECIWKO „A.” PROWADZĄCY DZIAŁALNOŚĆ ZA POŚREDNICTWEM „A.” S.A., LEX nr 3256973). W taki sam sposób kwestia ta interpretowana jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. przede wszystkim uchwałę SN (7zp) z 7 maja 2021 (III CZP 6/21), wyrok z dnia 27 listopada 2019 (I CSK 483/18).

W oparciu więc o normę art. 58 k.c. w zw. z art. 6 ust 12 Dyrektywy 93/13 oceniać należy, czy po wyeliminowaniu klauzuli uznanej za abuzywną możliwe jest dalsze obowiązywanie umowy.

W realiach sprawy obie inkryminowane (powiązane ze sobą ściśle) klauzule (spreadowa i indeksacyjna) dotyczą głównego przedmiotu umowy (tak też na tle analogicznych stosunków prawnych, odwołując się do wykładni przyjmowanej w orzecznictwie TS przyjął Sąd Najwyższy poza cytowanym wyżej wyrokiem z dnia 11 grudnia 2019 także w orzeczeniach z dnia 7 listopada 2019 r., (IV CSK 13/19, LEX nr 2741776), z dnia 4 kwietnia 2019 r., (III CSK 159/17, LEX nr 2642144) i z 9 maja 2019 r., (I CSK 242/18, LEX nr 2690299)).

Eliminacja z treści umowy opisanych klauzul wpływa w niniejszej sprawie istotnie na treść stosunku zobowiązaniowego. Klauzula indeksacyjna w swojej istocie stanowi element konstrukcyjny umowy, który decydował o ukształtowaniu innych jej istotnych elementów (zwłaszcza wyborze mechanizmu ustalania zmiennego oprocentowania). Kwestia ta (wpływając na prognozy co do wysokości odsetkowych kosztów kredytu) z kolei odróżniała istotnie kredyt zawarty według wzorca objętego sporem od innych ofert rynkowych pozwanego banku i decydowała o jego atrakcyjności dla konsumentów. Tak też ocenia się analogiczne konstrukcje umowne w judykaturze (poza cytowanym wyżej wyrokiem z dnia 11 grudnia 2019) także w orzeczeniach z dnia 7.11.2019 r., (IV CSK 13/19, LEX nr 2741776), z dnia 4.04.2019 r., (III CSK 159/17, LEX nr 2642144) i z 9.05.2019 r., (I CSK 242/18, LEX nr 2690299). Wyeliminowanie tej klauzuli w istocie powodowałoby, że wbrew woli stron umowa kredytu zobowiązywałaby powodów do zwrotu kwoty wypłacanej im przez bank w PLN oprocentowanej jednak stosownie do przyjętego w umowie mechanizmu zmiennej stopy ustalonej o w oparciu o wskaźnik LIBOR. Niewątpliwie umowa taka różni się istotnie jeśli chodzi o wzajemne zobowiązania i praw stron) od umowy ukształtowanej przez pozwanego przy wykorzystaniu klauzuli abuzywnej. To powoduje, że zaakceptować należy ocenę Sądu I instancji co do nieistnienia możliwości utrzymania umowy w mocy bez zakwestionowanego warunku umownego (art. 6 ust. 1 Dyrektywy).

Analogicznie należy oceniać wpływ usunięcia z umowy klauzuli „spreadowej”. Pozwany przedsiębiorca zakładał bowiem że wykorzystując tą klauzulę uzyska dodatkową korzyść (odpowiadającą różnicy między kursem według którego przeliczono świadczenie w momencie wypłaty i kursem według którego miała być ustala wartość w PLN świadczenia kredytobiorców z tytułu zwrotu kredytu).

Zarazem usunięcie klauzuli spreadowej powoduje, że w istocie (wobec opisanej wyżej niemożności zastąpienia tej klauzuli np. poprzez zastosowanie średniego kursu ogłaszanego przez NBP i braku normy dyspozytywnej znajdującej zastosowanie w przypadku zaniechania określenia w umowie takiej klauzuli) umowa zawierająca mechanizm waloryzacyjny nie mogłaby być wykonana.

Opisane argumenty prowadzą do wniosku, że po stwierdzeniu, iż którakolwiek z opisanych klauzul (lub obie z nich) nie wiąże konsumenta, nie jest możliwe utrzymanie w mocy umowy kredytu poddanego pod osąd w niniejszej sprawie.

Skarżący poza odwołaniem się do (jak wskazano błędnych) poglądów co do możliwości zastąpienia klauzul mechanizmem opartym o normę prawa materialnego, nie przedstawił żadnych innych argumentów podważających przyjęty przez Sąd Okręgowy wniosek co do skutków abuzywności. W rezultacie także ta część wywodów skarżącego nie może odnieść postulowanego przezeń w petitum apelacji skutku procesowego.

Zaskarżone rozstrzygnięcie nie może być też uznane za naruszające zasady proporcjonalności i wykładni zmierzającej do utrzymania w mocy umowy.

Pomija bowiem apelant, opisywane wyżej względy wywodzone z uwypuklanego w świetle regulacji Dyrektyw jej celu obejmującego tzw. skutek zniechęcający. W świetle wykładni art. 7 przedstawianej przez TSUE w kolejnych cytowanych wyżej orzeczeniach, Stosowanie prawa w sprawach konsumenckich ma więc na celu między innymi eliminację skutków takiej praktyki przedsiębiorcy, która narusza zasady dobrej wiary w obrocie. W tym kontekście oceniać należy argument co do konieczności uwzględnienia zasady proporcjonalności przy ocenie skutków abuzywności klauzuli. Stosowanie tej ogólnej zasady nie może uzasadniać naruszenia normy prawa wymagającej od Sądu uwzględnienia także opisanych celów publicznoprawnych.

Stąd też w ocenie Sądu odwoławczego żadne z przedstawionych w apelacji argumentów nie mogą uzasadniać żądania oddalenia powództwa z powołaniem się na te zasady.

Nie można uznać za uzasadniony zarzutu naruszenia art. 118 k.c. w zw. z art. 731k.c. Skarżący wywodzi, że roszczenia objęte żądaniem pozwu uległy przedawnieniu jako okresowe. Przyjęta przez pozwanego kwalifikacja świadczeń powodów nie znajduje uzasadnienia prawnego. Pozwany pomija też to że przedmiotem zgłoszonego w pozwie roszczenia o zapłatę nie jest żądanie spełnienia świadczenia okresowego, lecz roszczenie o zwrot świadczenia spełnionego w wykonaniu nieważnej czynności prawnej.

Pod pojęciem świadczenia okresowego rozumie się w nauce świadczenie pieniędzy lub rzeczy oznaczonych co do gatunku, powtarzające się w określonych odstępach czasu, niestanowiące jednak elementu (części) z góry ustalonej całości. Jako należące do tej kategorii wymienia się roszczenia o zapłatę rent, czynszów i odsetek (por. np., N. Rycko [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna, cz. 2 (art. 56–125), red. J. Gudowski, Warszawa 2021, art. 118. I tam cytowane wypowiedzi piśmiennictwa), czy też np. wynagrodzenia płatne w ustalonych przez strony okresach czasu (por. wyrok SN z 5.03.2021 r., II CSKP 54/21, LEX nr 3159622).

W tym kontekście jako cechę wyróżniającą (*signum specificum*) świadczenia okresowego eksponuje się jego samoistność prawną (samodzielność) od innych świadczeń przypadających w kolejnych okresach. Świadczone periodycznie kwoty nie są zatem zaliczane na poczet jednego świadczenia a ich rozmiar zależy od czasu trwania stosunku prawnego. Obowiązek zapłaty każdego ze świadczeń okresowych traktowany jest jako odrębny dług (nie stanowi części jednego).

Ta cecha odróżnia świadczenia okresowe od świadczenia „jednorazowego” lecz spełnianego sukcesywnie lub ratalnie (por. np. wyrok SN z 7.01.2009 r., II CSK 409/08, LEX nr 523607. Zatem judykaturze wyłącza się konsekwentnie z tej kategorii świadczenia rozłożone na raty (poza cytowanym wyżej por. np., wywody zawarte uzasadnieniu uchwały SN z 27.10.2021 r., III CZP 109/20, LEX nr 3246824), czy też świadczenia o zapłatę wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy, uchwałę SN z 24.10.1972 r., III CZP 70/72, OSNC 1973, nr 6, poz. 102. lub zwrot pobranych pożytków (wyrok SN z 5.03.2021 r., II CSKP 54/21, LEX nr 3159622). Z tych też przyczyn (wbrew stanowisku pozwanego) za świadczenie okresowe nie może być poczytana sukcesywna zapłata części świadczenia (raty kredytowej) w wykonaniu (ważnej i skutecznej) umowy kredytu. W orzecznictwie wprost wyrażono pogląd, że za okresowe nie może być uznane świadczenie części należności wynikające z umowy pożyczki (por. wywody zawarte w uzasadnieniu uchwały SN z 27.10.2021 r., III CZP 109/20). W tym przypadku bowiem obowiązek zwrotu pożyczki rozłożony jest na raty a zwrot poszczególnych kwot nie może być traktowany jako zaspokojenie odrębnych długów odnoszonych do czasu trwania stosunku prawnego. Uwagi te pozostają adekwatne na tle stosunków kredytowych.

Zatem za świadczenie okresowe w rozumieniu art. 118 k.c. nie może być zwrot przez bank świadczenia uzyskanego w wykonaniu nieważnej umowy kredytu (niezależnie od tytułu pod jakim kwota ta była świadczona). Jest to bowiem świadczenie o ustalonej z góry wysokości (determinowanej wysokością świadczenia uzyskanego od kredytobiorcy). Nie może tego zmieść tego fakt, że świadczenie kredytobiorcy było spełniane periodycznie, czy też to, że było ono spełniane w wykonaniu (niepowstałego wobec nieważności umowy) obowiązku zapłaty umownych odsetek kapitałowych. Będące podstawą wzbogacenia banku świadczenie kredytobiorcy bowiem również nie może być uznane za okresowe.

Dodać należy, że kwestie przedawnienia roszczeń między kredytodawcą i kredytobiorcą powstałych wskutek wykonywania umowy kredytu, która okazała się nieważna, została poddana pogłębionej analizie prawnej w uzasadnieniu cytowanej wyżej uchwały z dnia 27 maja 2021, III CZP 6/21. Zaaprobowano tam wcześniej wyrażony w judykaturze pogląd, zgodnie z którym przyjmować należy, iż co do zasady termin przedawnienia tych roszczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (wyrażonej w warunkach równowagi informacyjnej, opisanych w kolejnych wypowiedziach SN i zreferowanych wyżej) decyzji o odmowie wyrażenia woli związania się klauzulą abuzywną. W judykaturze uznaje się bowiem że po takim oświadczeniu brak podstawy prawnej świadczenia staje się definitywny, a to zdarzenie dopiero aktualizuje prawo każdej ze stron do żądania zwrotu spełnionych świadczeń.

W realiach sporu pozwany nie starał się przedstawić żadnych okoliczności faktycznych, z których wynikałoby, że okres, który upłynął od wyrażenia woli przez konsumenta do dnia wniesienia pozwu uzasadniał tezę o aktualizacji prawa pozwanego do powołania się na zarzut przedawnienia.

Z przedstawionych przyczyn także ta część argumentacji skarżącego nie może wpłynąć na ocenę zasadności zaskarżonego wyroku.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 405, 410 i 409 k.c. stwierdzić należy, że skarżący w uzasadnieniu tego zarzutu zdaje się twierdzić, iż świadczenie powodów posiadało tytuł prawny (znajdowało podstawę w łączącym strony stosunku prawnym). Pomija skarżący, że umowa oceniona przez sąd jako nieważna (ze skutkiem *ex tunc*) tytułu takiego stanowić nie mogła. Wskazuje na to wprost treścią art. 410 §2 k.c. wymieniając wśród sytuacji uzasadniających kwalifikację świadczenia jako nienależnego, przypadek, w którym czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

Bezasadny jest też zarzut odwołujący się do normy art. 409 k.c. i formułowana w apelacji teza o zużyciu korzyści. W orzecznictwie SN zwrócono uwagę na dyskusyjność poglądu co do możliwości uchylecia się od zwrotu świadczenia uzyskanego w wykonaniu nieważnej umowy z powołaniem się na dezaktualizację wzbogacenia (art. 409 k.c. – por. uwagi zawarte w uzasadnieniu cytowanej wyżej uchwały z 16.02.2021 r., III CZP 11/20, OSNC 2021, nr 6, poz. 40.). Przyjmuje się jednak także i tezę, że norma art. 409 k.c. ma wprost zastosowanie w odniesieniu do roszczeń kondycyjnych (por. uzasadnienie wyroku SN z 24.06.2021 r., II CSKP 88/21, LEX nr 3213556.).

Zarazem utrwalona jest wykładnia, zgodnie z którą nie każde zużycie (nawet w dobrej wierze) bezpodstawnie uzyskanego świadczenia powoduje - w myśl powołanej normy prawnej - wygaśnięcie obowiązku zwrotu tegoż świadczenia (por. np. wyrok SN z 18.08.2017 r., IV CSK 628/16, LEX nr 2360536.. wyrok SA w Szczecinie z 8.09.2020 r., I AGa 11/20, LEX nr 3114800 i tam cytowane poglądy judykatury). W tym kontekście prawo do powołania się przez *accipiensa* (podmiotu uzyskującego korzyść) na przesłanki zwalniające z obowiązku zwrotu na określone w art. 409 k.c. powstanie tylko wtedy, gdy zużycie korzyści nastąpi w sposób „bezproduktywny” (konsumpcyjny). Chodzi o sytuację, gdy wzbogacony w zamian korzyści której się wyzbywa, nie uzyskuje korzyści zastępczej ani zaoszczędzenia wydatku. Jeśli natomiast w zamian za zużytą korzyść wzbogacony uzyska jakąkolwiek inną korzyść majątkową, to nie można uznać, że nie jest już wzbogacony. W wyniku dokonania tego wydatku, w jego majątku pozostaje bowiem korzyść w postaci zwiększenia aktywów bądź zmniejszenia pasywów (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 kwietnia 2010 r., V CSK 320/09 i z dnia 20 czerwca 2012 r., I CNP 76/11). Nie wystarcza zatem, aby wzbogacony zużył korzyść, lecz konieczne jest też to, aby ze zużyciem tym łączyło się ustanie stanu wzbogacenia (por. wyrok SN z 18.08.2017 r., IV CSK 628/16, LEX nr 2360536.).

W tym kontekście pozwany powołując się na wygaśnięcie obowiązku zwrotu świadczenia z uwagi na okoliczności określone w art. 409 k.c. powinien wykazać zaistnienie tego rodzaju zdarzeń, które spowodowały, że stan wzbogacenia ustał. Okoliczności takich w niniejszej sprawie nie przedstawiono.

Biorąc zaś pod uwagę fakt, że świadczenie objęte żądaniem zwrotu uzyskane zostało przez pozwanego w ramach prowadzonej przezeń działalności gospodarczej o specyficznym przedmiocie, jakim jest świadczenie usług bankowych,

nie sposób domniemywać, że doszło do „bezproduktywnego” (konsumpcyjnego) zużycia korzyści. Zakładać bowiem można w świetle zasad logiki i przy uwzględnieniu realiów obrotu bankowego, że pozwany uzyskane środki wykorzystał w ramach prowadzonej działalności gospodarczej dla wykonania odpłatnych usług bankowych na rzecz innych kontrahentów lub wywiązania się z zaciągniętych w związku z działalnością gospodarczą zobowiązań. W każdym z tych przypadków z wydatkowaniem korzyści wiązać należy fakt uzyskania innej korzyści (powiększenia aktywów lub zmniejszenia pasywów) w zamian za środki uzyskane w wyniku świadczenia. W świetle wcześniejszych uwag nie można więc uznać, że stan wzbogacenia uległ dezaktualizacji.

Wobec tego, że pozwany nie przedstawił i nie udowodnił w toku postępowania żadnych twierdzeń faktycznych relewantnych w płaszczyźnie art. 409 k.c., zarzut naruszenia tej normy wiązany z zarzutem naruszenia art. 410 i 405 k.c. uznać należy za bezzasadny.

Z przedstawionych względów stosując art. 385 k.p.c. apelację należało oddalić w całości.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym, kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, Sąd odwoławczy rozstrzygnął w oparciu o dyspozycję art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c. zasądając od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwotę 4.050 zł tytułem kosztów pomocy prawnej.

W tym kontekście zwrócić należy też uwagę na wykładnię prawa dokonaną w wyroku TS z 7.04.2022 r., C-385/20, EL I TP PRZECIWKO CAIXABANK SA., LEX nr 3330185. Przyjmując, że normy art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13 odczytywane w świetle zasady skuteczności, nie stoją na przeszkodzie uregulowaniu, które przewiduje ograniczenie wysokości wynagrodzenia adwokata podlegającego zwrotowi na rzecz konsumenta, w ramach kosztów procesu wskazano zarazem że niezbędne jest by ograniczenie to umożliwiała konsumentowi uzyskanie z tego tytułu zwrotu kwoty rozsądnej i proporcjonalnej do kosztów, jakie obiektywnie musiał on ponieść, aby wytoczyć tego rodzaju powództwo. Sąd musi więc zapewnić konsumentowi „rzeczywiste prawo do uzyskania zwrotu kwoty rozsądnej i proporcjonalnej do kosztów, jakie obiektywnie musiał on ponieść w celu wytoczenia takiego powództwa”. W tym świetle więc wykładnia przepisów prawa krajowego w zakresie kosztów procesu poprzez nieproporcjonalną do celu regulacji redukcję ich wartości mogłaby być uznana za czynnik „zniechęcający” konsumenta do podjęcia obrony swoich prawa a zatem za naruszenie (nieproporcjonalne ograniczenie) prawa strony do skutecznego środka prawnego.

W tym kontekście jurydycznym na rzecz każdego z powodów należało zatem orzec o kosztach procesu odrębnie. W judykaturze wskazuje się bowiem, że norma art. 105 §1 i §2 k.p.c nie ma zastosowania w przypadku gdy występuje materialne współuczestnictwo w procesie po stronie wygrywającej proces. Regulacja ta dotyczy bowiem wyłącznie zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi przez stronę przegrywającą. Ma ona zatem zastosowanie jedynie w odniesieniu do sytuacji, w której współuczestnictwo występuje po stronie przegrywającej proces. Wyjaśnia się, że w przypadku gdy strona przegrywająca jest zobowiązana do zwrotu kosztów należnych kilku wygrywającym zastosowanie mają ogólne zasady o kosztach procesu i każda ze stron wygrywających proces ma prawo żądać zwrotu kosztów niezbędnych do celowej obrony. Zasada ta obowiązuje także wówczas, gdy nawet wówczas, gdy współuczestników sporu po stronie wygrywającej reprezentuje ten sam pełnomocnik (por. Postanowienie SN z 10.10.2012 r., I CZ 105/12, LEX nr 1232739.).

Zarazem zwraca się uwagę w judykaturze na to, że w obecnym stanie prawnym straciła aktualność także prezentowana w orzecznictwie na tle poprzedniego stanu prawnego regulującego sposób ustalania wysokości wynagrodzenia pełnomocnika procesowego, wykładnia przyjmowana dawniej przez SN a sprowadzająca się do przyjęcia, że w przypadku gdy współuczestników materialnych reprezentuje jeden pełnomocnik koszty wszystkim współuczestnikom obejmują wartość jednego wynagrodzenia (por. wywody zawarte w uzasadnieniu uchwały SN z 10.07.2015 r., III CZP 29/15, OSNC 2016, nr 6, poz. 69.). Nie ma więc obecnie podstaw, by różnicować sytuację współuczestnika wygrywającego spór w zależności od tego, czy wszyscy współuczestnicy korzystają z pomocy jednego pełnomocnika procesowego, czy też każdy z nich umocowuje do działania w swoim imieniu inną osobę.

Przyjąć więc należy, że zarówno w przypadku współuczestnictwa formalnego jak i materialnego każdy z wygrywających współuczestników reprezentowanych w sprawie przez adwokata lub radcę prawnego ma prawo żądać od strony

przegrywającej zwrotu kosztów procesu, na które składa się zgodnie z art. 98 §3 k.p.c. między innymi wynagrodzenie pełnomocnika ustalane według przepisów do których odsyła ta norma. Każdemu ze współuczestników należy się zatem zwrot kosztów obejmujących wynagrodzenie pełnomocnika co najmniej w stawce minimalnej nawet wówczas, gdy ten sam pełnomocnik reprezentuje w procesie kilka osób.

W przypadku zaś, gdyby ustalenie kosztów według tej zasady prowadziło do wniosków oczywiście niesprawiedliwych, podstawę do korekty wysokości kosztów stanowi w wyjątkowych wypadkach norma art. 109 §2 k.p.c., (jeżeli przemawia za tym nakład pracy pełnomocnika, podjęte przez niego czynności oraz charakter sprawy - por. wywody zawarte w uzasadnieniu cytowanej uchwały z 10 lipca 2015 a także uchwała SN z 8.10.2015 r., III CZP 58/15, OSNC 2016, nr 10, poz. 113., por jednak pogląd odmienny, negujący możliwość obniżenia kosztów należnych stronie na tej podstawie zawarty w Postanowieniu SN z 15.12.2017 r., II CZ 107/17, LEX nr 2434428.). Normę tą należy więc stosować wyjątkowo a właściwą podstawą do ewentualnej redukcji kosztów należnych każdemu ze współuczestników wygrywających spór mogłaby być norma art. 102 k.p.c.

W realiach niniejszej sprawy Sąd odwoławczy nie znalazł żadnych argumentów, które pozwały na korektę kosztów procesu w oparciu o przywołaną normę art. 109 §2 k.p.c. Nakład pracy pełnomocnika powodów wyznaczany był bowiem w postępowaniu apelacyjnym przez potrzebę odniesienia się do nadzwyczaj (ponad miarę) rozbudowanych zarzutów i wywodów apelacji. Dodatkowo zgodnie z wnioskiem skarżącego w sprawie odbyła się rozprawa apelacyjna, w której uczestniczył pełnomocnik powodów. W rezultacie ponadprzeciętny nakład pracy pełnomocnika wymagany dla właściwego wykonania obowiązków zawodowych nie uzasadnia ograniczenia wynagrodzenia należnego pełnomocnikowi na podstawie art. 109 §2 k.p.c. lub art. 102 k.p.c.

Wartość wynagrodzenia pełnomocnika każdego z powodów ustalono jako równowartość stawki minimalnej adekwatnej z uwagi na wartość przedmiotu zaskarżenia. Podstawę prawną ustalenia wysokości wynagrodzenia stanowi §2 pkt. 6) w zw. z §10 ust. 1 pkt. 2) i §15 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 265).

- Krzysztof Górski -